Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie B C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 29 — (700) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 29-go stycznia 1947 r. | Rok V.

Oświadczenie ambasadora Wierbłowskiego w Londynie

Stanowisko Polski w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw obecna była w dniu 27 stycznia delegacja polska.

Przed złożeniem memoriału polskiego, ambasador Wierbłowski przedstawiwszy straty Polski w czasie ostatniej wojny oraz błędy popełnione przez zwycięzców po pierwszej wojnie światowej, które umożliwiły odrodzenie się militaryzmu niemieckiego i nową agresję, amb Wierbłowski powiedział:

„Jesteśmy zdania, że Niemcy powinny znaleźć swoje miejsce w Europie, ale miejsce które by innym narodom i Niemcom samym zapewniło pokój, wolność i bezpieczeństwo.

Jakie elementy uważamy za podstawowe dla osiągnięcia tego celu?

Brak zgody i rozbieżność tendencji wśród wielkich mocarstw, które podpisały Traktat Wersalski, brak podpisu innych wielkich mocarstw pod traktatem — przesądziły o słabości całego systemu wersalskiego. Nauczeni gorzkim doświadczeniem, my Polacy uważamy za warunek najważniejszy naszego bezpieczeństwa jednomyślność zwycięskich wielkich mocarstw w kwestii niemieckiej. **Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że główny ciężar utrzymania pokoju spoczywa na wielkich mocarstwach i że w ich jednomyślności zawarte są najistotniejsze gwarancje naszego własnego i powszechnego bezpieczeństwa.**

Konieczność kontroli Niemiec

By ochronić pokój i bezpieczeństwo świata mocarstwa muszą rozporządzać przez długi okres czasu sprawnym i sprężystym systemem kontroli Niemiec. Tylko przez system kontroli umożliwimy elementom prawdziwie demokratycznym w Niemczech uzyskanie poważnej bazy w społeczeństwie niemieckim, oraz odbudowę i rozbudowę instytucji demokratycznych. Instytucje te istnieją dzisiaj w zarodku. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że te kierunki polityczne i instytucje natrafiają na zacięty opór ze strony grup szowinistycznych i neo-hitlerowskich. Żeby zdemokratyzować Niemcy, musimy **udzielić istytucjom demokratycznym skutecznego poparcia i tępić wszystkie próby organizowania się i jednoczenia zwolenników faszyzmu, odwetu i rewizjonizmu.**

Następnym niemniej ważnym zadaniem kontroli jest by **ROZBROJENIE NIEMIEC zostało przeprowadzone konsekwentnie i do końca.** Rząd polski uważa, że dotychczasowe tempo rozbrojenia nie było dostatecznie szybkie. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w uchwałach sojuszniczej komisji reparacyjnej, która na swej sesji w Brukseli, we wrześniu i październiku 1946 r. wystąpiła z postulatem przyśpieszenia **LIKWIDACJI PRZEMYSŁU WOJENNEGO w Niemczech.** Jak ważny jest postulat kontroli nad rozbrojeniem, świadczą dzieje tej kontroli po pierwszej wojnie światowej. System tej kontroli na nieszczęście dla świata załamał się bardzo szybko.

Rozbrojeniu może być nadana realna wartość przez **DEMILITARYZACJĘ.**

Trzeba wraz z przemysłem wojennym zniszczyć doszczętnie ośrodki militaryzmu niemieckiego, trzeba nie dopuścić do powstania zarodków odrodzenia tego militaryzmu w postaci organizacyj paramilitarnych i organizacyj młodzieżowych o charakterze wojskowym, jak to miało miejsce po 1918 roku. Dlatego kontrola w dziedzinie demilitaryzacji powinna, naszym zdaniem, nosić bardziej niż w innych dziedzinach charakter profilaktyczny. Wiąże się to ściśle z problemem denazyfikacji i kontroli w tej dziedzinie.

Nie jesteśmy zdania aby PROCES DENAZIFIKACJI na całym terytorium Niemiec był dostatecznie zaawansowany. Wspomina o tym autorytet tej miary co amerykański gubernator w Niemczech gen. Clay. Proces denazifikacji przebiega nierównomiernie w poszczególnych strefach. Zbyt mała ilość czynnych hitlerowców została usunięta od wpływów na życie gospodarcze i polityczne w Niemczech. Są tereny na których wynikiem powierzenia przeprowadzenia denazifikacji Niemcom niedostatecznie zweryfikowanym, — był powrót na odpowiedzialne stanowiska szeregu osób poważnie skompromitowanych przez swą działalność hitlerowską.

Zagadnienie denazifikacji pozostaje w naturalnym związku **z KARANIEM HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH.** Postulat ten usankcjonowany przez umowy międzynarodowe i wyrok Trybunału Norymberskiego ma wielkie znaczenie wychowawcze.

Z denazifikacji wyrasa **REEDUKACJA.** Kontrola winna ingerować w te procesy, jedne hamować, innym pomagać. Konieczne jest stworzenie obliczonego na dłuższy okres konstruktywnego i opracowanego w szczegółach planu i programu wychowawczego

Problem jedności politycznej

Chciałbym teraz rozpatrzeć zagadnienie, czy realizacja tych postulatów, o których mówiłem, wymaga cofnięcia w sposób przymusowy Niemiec do stanu rozbicia na szereg organizmów, nie mal samodzielnych, w którym znajdowały się one niegdyś, i czy powrót do starych stosunków jest możliwy. Nie wydaje się nam, aby proces jednoczenia Niemiec był procesem odwracalnym i żeby przy tym stopniu uświadomienia jedności, jaki istnieje w narodzie niemieckim, realny był na dłuższy okres przymus powrotu do form już przeżytych.

Jest poza tym argument mający dla nas, podstawowe znaczenie. Jest to sprawa skutecznej kontroli nad Niemcami. Kontrola jednolita i skuteczna będzie utrudniona w Niemczech rozbitych. Przeciwnie, działanie zwartego i przemyślanego systemu kontroli na całym niemieckim terytorium będzie ułatwione w warunkach jednolitego organizmu politycznego.

Likwidacja Prus

Panowie! Z problemem jedności politycznej Niemiec związane jest zagadnienie likwidacji Prus.

Terytorialne zagadnienie to, interesujące szczególnie Polskę, zostało w części rozstrzygnięte przez ustalenie w Poczdamie zachodnich granic Polski i przekazanie części Prus Wschodnich Związkowi Radzieckiemu.

W ten sposób **bariera pruska, oddzielająca narody słowiańskie od Bałtyku została obalona, a baza wypadowa Niemiec na wschód zlikwidowana.**

Jednakże zagadnienie eliminacji Prus w życiu politycznym i duchowym Niemiec nie zostało ostatecznie rozwiązane.

Trzeba zlikwidować to, co nazywamy duchem pruskim. Duch ten, to militaryzm, specyficzna biurokracja, elitaryzm wraz z odwiecznym junkiersko-pruskim duchem zaborczej agresji i ideologią ogólno-niemieckiego, ale przede wszystkim pruskiego „Drang nach Osten".

Dlatego wysuwamy postulat likwidacji pozostałości Prus jako zjednoczonej jednostki administracyjnej.

Oczekujemy zatwierdzenia naszej granicy zachodniej

Na mocy uchwał poczdamskich, zachodnia granica Polski przebiega na zachód od Świnoujścia wzdłuż Odry i Nysy zachodniej. Polska objęła ziemie zachodnie, po przejściu przez te tereny huraganu wojny. Dla uzmysłowienia sobie wysiłku twórczego włożonego przez Polskę wystarczy stwierdzić, że zdołaliśmy w ciągu 1½ roku zagospodarować Ziemie Zachodnie. Obszar ten zdołaliśmy zaludnić na dzień 1 listopada 1946 r. przez około 5 milionów sto tysięcy osób, tj. 58 proc. zaludnienia przedwojennego i to pomimo faktu, że w toku działań wojennych zniszczono na tych ziemiach 45 proc. izb mieszkalnych w miastach i 27 proc. zagród na wsi.

Polska ma do zanotowania na ziemiach tych bardzo poważne sukcesy w odbudowie życia gospodarczego i kulturalnego.

Oczekujemy od konferencji pokojowej ostatecznego, formalnego zatwierdzenia naszej granicy zachodniej, ustalonej w Poczdamie oraz przeprowadzenia niezbędnej delimitacji granicy.

Postulaty gospodarcze

Obecnie przechodzę do części gospodarczej mego przemówienia

Naczelną tezą rządu polskiego jest by **ODBUDOWA GOSPODARKI NIEMIECKIEJ W ŻADNYM WYPADKU NIE WYPRZEDZAŁA ODBUDOWY KRAJÓW ZNISZCZONYCH.** Uniknie się w ten sposób ponownego powstania w Europie warunków zupełnej nierówności gospodarczej pomiędzy poszczególnymi obszarami, co w okresie pomiędzy wojnami umożliwiło Niemcom przeprowadzenie ekspensji gospodarczej, stanowiąc podstawę do ich agresji militarnej w roku 1939.

Plan rozwoju gospodarczego Niemiec, uchwalony przez trzy wielkie mocarstwa w Jałcie i Poczdamie, a skonkretyzowany przez postanowienia berlińskiej Rady Kontroli z marca 1946 r., utrzymuje gospodarkę niemiecką na stosunkowo niskim poziomie. **Nie byłoby do pomyślenia, aby plan ten miał ulec jakimkolwiek zmianom w kierunku podniesienia niemieckiej stopy życiowej bez równoległego zapewnienia przynajmniej analogicznego wzrostu stopy życiowej w krajach które padły ofiarą niemieckiej agresji.**

W każdym zaś razie, zdaniem rządu polskiego, należy przede wszystkim przeprowadzić w Niemczech szereg reform wewnętrznych, warunkujących powodzenie planu, ustalonego w Poczdamie.

Nie sposób mówi o tym, że plan ten jest niewykonalny, dopóki nie zostanie przeprowadzona reforma rolna oraz jedność gospodarcza Niemiec.

(Dalszy ciąg na str 2-giej)

Rokowania pokojowe winny odbywać się pod hasłem „Zdusić rewizjonizm niemiecki"!

Memorandum rządu radzieckiego w sprawie Niemiec

LONDYN. Dzisiaj ogłoszono memorandum rządu radzieckiego w sprawie Niemiec. Rząd radziecki sprzeciwia się sugestii amerykańskiej zmierzającej do zastąpienia traktatu pokojowego z Niemcami tymczasowym statutem politycznym i gospodarczym Związek Radziecki wypowiada się za utworzeniem niemieckiego rządu centralnego, który by ratyfikował traktat pokojowy z Niemcami. Memorandum radzieckie zawiera propozycję zwołania konferencji wszystkich państw, które walczyły przeciwko Niemcom i podczas której przedstawiciele Niemiec przedstawiliby swoje stanowisko wobec traktatu pokojowego.

Prasa angielska i francuska **poświęca bardzo wiele uwagi zagadnieniu nowej fali rewizjonizmu w Niemczech, lansowanego przez prawie wszystkie ugrupowania polityczne, zawodowe i społeczne. Większość pism niemieckich poza jednym jedynie dziennikiem „Neues Deutschland" omawiając sprawę przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami, zajmują stanowisko bardzo zbliżone do tego, jakie cechowało prasę niemiecką w okresie poprzedzającym konferencję w Locarno oraz w czasie, kiedy Stresemann po licznych rozmowach z przedstawicielami dyplomacji anglosaskiej rozpoczął akcję, zmierzającą do rewizji najważniejszych punktów traktatu wersalskiego.**

Oprócz kampanii w dziennikach w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec wszczęta została wielka akcja propagandowa pod hasłem dania możności wypowiedzenia się Niemcom w czasie rokowań pokojowych. Pismo „Stuttgarter Tag" poświęca całą kolumnę sprawozdaniom z odbytych manifestacyjnych wieców, narad i **demonstracji, których celem ma być rzekomo jedynie zdeklarowanie „niemieckiej woli" zbudowania trwałego pokoju.**

W rzeczy samej jednak akcja ta zajmuje się przede wszystkim sprawą rewizji granic niemieckich i to zarówno na wschodzie jak i na zachodzie.

Korespondent dziennika **„Daily Worker"** omawiając narodziny nowego rewizjonizmu niemieckiego stwierdza": zjawiska obserwowane obecnie w Niemczech nie są niczym zadziwiające. **Są one konsekwentnym wynikiem postawy niektórych polityków zachodnioeuropejskich w stosunku do pobitego wroga, któremu należało od początku dać wyraźnie do zrozumienia, że wszelkie usiłowania powrotu do dawnej zachłanności skończą się tylko katastrofą.**

NIEMCY NIE MOGĄ MIEC GŁOSU. Jeżeli pokój ma być trwały i jeżeli agresja niemiecka ma być zniszczona na czas dłuższy w swym najistotniejszym potencjale, rokowania pokojowe powinny stać pod hasłem:—„zdusić rewizjonizm niemiecki" —

Komunikat

W związku z nieprzewidzianymi okolicznościami wyznaczona uprzednio na dzień 27 stycznia 1947 roku odprawa I i II sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich oraz trójek okręgowych —

Odbędzie się w czwartek 30 stycznia br.

Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

Z posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej

Oficjalny podział mandatów z listy państwowej

WARSZAWA 27. 1. W dniu 27 stycznia 47 r. odbyły się dwa posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej W posiedzeniu udział wzięli: jako przewodniczący generalny komisarz wyborczy, sędzia Sądu Najwyższego **Bzowski,** jego zastępca **Dobromęski** oraz przedstawiciele 6-ciu partii politycznych, a mianowicie z ramienia **PPR tow. Kliszko, PPS tow. Obrączka, SL ob. Grubicki, SD ob. Januszkiewiczowa, PSL ob. Mazur, oraz przedstawiciel Stronnictwa Pracy.**

Na pierwszym posiedzeniu Państwowa Komisja Wyborcza dokonała stosunkowego podziału 72 mandatów z listy państwowej W podziale mandatów z listy państwowej brały udział te stronnictwa polityczne, które przeprowadziły swoich kandydatów conajmniej w 6-ciu okręgach wyborczych, a mianowicie: **Blok Stronnictw Demokratycznych, posiadający listę państwową nr. 3 przeprowadził we wszystkich okręgach 329 posłów i uzyskał z listy państwowej 65 mandatów; Polskie Stronnictwo Ludowe posiadające państwową listę wyborczą nr. 1 przeprowadziło 24 posłów i uzyskało 4 mandaty z listy państwowej; Stronnictwo Pracy posiadające listę nr. 2, przeprowadziło 10 posłów i uzyskało z listy państwowej 2 mandaty; PSL Nowe Wyzwolenie — lista nr. 4, przeprowadziło 6-ciu posłów i uzyskało z listy państwowej 1 mandat.**

Przed pierwszym posiedzeniem nowego Sejmu

Warszawa, 28. 1. Biuro Prezydium KRN zawiadamia, że pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego 1947 r. o godz. 11 w sali obrad sejmu w Warszawie przy ul. Daszyńskiego (dawna Wiejska) **nr. 4**

Ob posłowie są proszeni o zabranie listu wierzytelnego oraz trzech fotografii, które należy złożyć w biurze sejmu.

List wierzytelny uprawnia posła do bezpłatnego przejazdu środkami komunikacji państwowej.

Wznowienie obrad konferencji do spraw Palestyny

LONDYN, 28. 1. (PAP): W poniedziałek w południe w pałacu Św. Jakuba w Londynie wznowiono obrady konferencji do spraw Palestyny.



Premier rządu badeńskiego hitlerowcem

BERLIN. 18 1. Prokurator izby denazifikacyjnej w Stuttgarcie **Franz Keier** żądał postawienia przed sądem premiera „rządu" badeńskiego dr. Reinholda Meiera oraz ministra kultury tego „rządu" Suempfendoerfera, jako byłych hitlerowców, których zaliczyć należy do grupy głównych winowajców.

Jest rzeczą znamienną, że jakkolwiek zarzuty przeciwko obu dygnitarzom „demokratycznych Niemiec" były podnoszone już poprzednio, zarówno Meier, jak i Suempfendoerfer zostali przez badeński Landtag znaczną większością głosów zatwierdzeni na ich stanowiskach.

Dziwne stosunki w obozie internowan. hitlerowców

Berlin 27. 1. Związki zawodowe w Regensburgu wystąpiły z żądaniem natychmiastowej zmiany stosunków w obozie dla internowanych hitlerowców. **Okazało się bowiem, że internowani posiadali możliwość wyjeżdżania z obozu samochodami, odwiedzania swoich rodzin i przywożenia do obozu żywności i alkoholu. W obozie regensburskim, jak stwierdza interpelacja związków zawodowych, obowiązuje jeszcze do dziś pozdrowienie hitlerowskie.**

Sielanka hitlerowska w Niemczech

Londyn 27. 1. Ogłoszone w sobotę sprawozdanie komisji międzynarodowej do studiów nad problemami Europy stwierdza, że w Niemczech istnieje półjawna organizacja hitlerowska. **Członkowie jej chodzą swobodnie w mundurach i wzbudzają swym ukazaniem się entuzjazm wśród ludności niemieckiej.** Sprawozdanie podkreśla, że szczegółowe badania dowiodły, iż irredenta hitlerowska ma ogromne poparcie finansowe z szeregu krajów, a m. in. może korzystać z kredytów w Argentynie na sumę 100 tysięcy f. szt. Sprawozdanie to podpisali mężowie stanu tej miary co **b. premier i obecny przewodniczący Zgromadzenia Narodowego we Francji Herriot**, minister belgijski **Dillon**, minister holenderski **van Blackland, Lord Vansittart i Lord Brabason.**

Ciekawą jest reakcja czynników amerykańskich i angielskich na te sensacyjne stwierdzenia. Szef strefy amerykańskiej generał Clay oświadczył, że jest jeszcze „za wcześnie" by stwierdzać, że większość Niemców nie weszła na drogę demokracji...

Jedność wielkich mocarstw najsilniejszą gwarancją bezpieczeństwa

(Dalszy ciąg oświadczenia amb. Wierbłowskiego)

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Wspomniałem już na wstępie moich uwag o roli odegranej w okresie lat 1925—1930 przez nadmierny napływ obcych **kapitałów** do Niemiec, jakkolwiek **reszta** Europy była pod tym względem bez porównania mniej uprzywilejowana. **Szereg jaskrawych dysproporcyj** zachodzi pod tym względem pomiędzy Niemcami a niektórymi najbliższymi ich sąsiadami, którzy w 10 lat później stali się przedmiotem niemieckiej agresji gospodarczej.

Według statystyk oficjalnych, opublikowanych przez Ligę Narodów, można obliczyć w okresie lat 1925—1930 że przeciętny dopływ kredytów długoterminowych do Niemiec wynosił ponad 9 dolarów rocznie na głowę ludności, analogiczny dopływ do Europy środkowo-wschodniej — przekraczał zaledwie 2,5 dolara na głowę, a **w Polsce nie wynosił więcej niż 1,85 dolara.**

Ten błąd nie może być ponownie popełniony.

Odbudowa gospodarcza Europy bynajmniej nie oznacza odbudowy Niemiec i samych tylko Niemiec. Powinna i musi ona być rezultatem zharmonizowanych wysiłków w stosunku do całości kontynentu, w którym Niemcy odgrywać powinny rolę tylko jednego z równorzędnych elementów. **Zagłębie Ruhry nie powinno służyć potrzebom samych tylko Niemiec, ale wszystkich krajów, których gospodarka związana jest z tym potężnym ośrodkiem gospodarczym kontynentu.**

Aby osiągnąć jednak tak konieczne usunięcie dysproporcji poziomów gospodarczych na kontynencie, wychodzić trzeba z założenia, że w wyniku polityki przedwojennej oraz podczas okupacji niemieckiej w Europie dysproporcje te zaszły tak daleko, że nawet po uwzględnieniu zniszczeń wojennych w Niemczech — znacznie przekraczają te, jakie istniały na kontynencie przed hitleryzmem.

Odszkodowania

Dlatego też rząd polski widzi w odszkodowaniach, jakie Niemcy mają uiścić krajom przez nie zniszczonym — jeden z najpoważniejszych środków dla częściowego przynajmniej usunięcia tych rozpiętości.

Źródłami odszkodowań mogą być świadczenia z kapitału produkcyjnego Niemiec i świadczenia z ich bieżącej produkcji.

Rząd polski przywiązywałby jednak dużą wagę do pierwszego z tych źródeł, które różnice w rozwoju gospodarczym poszczególnych części Europy może szybciej wyrównać.

Zbudowawszy tamę przeciwko nadmiernie szybkiemu w stosunku do reszty kontynentu rozwojowi gospodarczemu Niemiec, — można by sobie wyobrazić, że kraj ten — w miarę dochodzenia do równowagi gospodarczej, w tempie zharmonizowanym z jego najbliższymi sąsiadami i resztą kontynentu europejskiego, pozostanie krajem przemysłowym, z tymi wszystkimi ograniczeniami oczywiście, jakie bezpieczeństwo tych sąsiadów wymagać będzie w stosunku do poszczególnych gałęzi jego przemysłu.

Można sobie dalej wyobrazić, że wymiana handlowa Niemiec ze światem opierać się będzie przede wszystkim na wywozie produktów jego przemysłu w zamian za import żywności i usług z zagranicy.

Jednocześnie w imię bezpieczeństwa przyszły plan dla Niemiec powinien doprowadzić do **ZLIKWIDOWANIA FORM GOSPODARKI KARTELOWEJ I MONOPOLISTYCZNEJ, KTÓRE ZAWSZE BYŁY INSTRUMENTEM NIEMIECKIEJ MACHINY WOJENNEJ.** Likwidacja tych form oraz realizacja **reformy rolnej**, o której już mówiłem — to gospodarcze odpowiedniki akcji denazifikacyjnej w dziedzinie politycznej.

Przyszłe stosunki gospodarcze między Polską a Niemcami

Jeśli chodzi wreszcie o przyszłe stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami, to stwierdzić muszę, iż przywiązujemy dużą wagę do ich normalizacji, skoro tylko to będzie możliwe.

Z Niemcami, których gospodarka zbudowana by była na takich założeniach, jakie zarysowałem powyżej, widzimy możliwości ożywionej wymiany gospodarczej, chociaż charakter jej będzie niewątpliwie inny od tego, jaki cechował wymianę Niemiec z krajami Europy środkowej w okresie między wojnami, a który doprowadził do uzależnienia tych obszarów od gospodarki niemieckiej.

Dlatego też niezależnie od szeregu spraw, omówionych w memorandum, wysuniemy w odpowiednim czasie pewne postulaty **dotyczące przyszłego układu stosunków handlowych między Polską a Niemcami**, których spełnienie pozwoli na wznowienie polsko-niemieckiego obrotu gospodarczego na nowych podstawach, bardziej odpowiadających nowej gospodarczej rzeczywistości kontynentu europejskiego.

Jak wynika z tego wszystkiego, co było powiedziane, rząd polski pragnie wznowić z Niemcami demokratycznymi normalne stosunki międzynarodowe. Dlatego **Polska wita te demokratyczne czynniki niemieckie, które pracują dla zbliżenia Niemiec z narodami pokój miłującymi, a w szczególności z narodami, które jak Polska bezpośrednio sąsiadują z Niemcami.**

Z ubolewaniem jednak stwierdzić należy, że **niektórzy przywódcy niemieccy już dziś rozpoczęli kampanię odwetową, połączoną z kampanią oszczerczą wobec Polski.** Nie chcę polemizować z tymi ludźmi, bo nie chcę robić im zaszczytu cytowania ich wypowiedzi. Przytoczę jednak dla ilustracji p. Schoeningena, ministra wyżywienia w strefie brytyjskiej, który miał tupet oświadczyć: „Nie wierzymy w prawdziwy pokój, dopóki rozległe terytoria między Odrą a Wisłą pustoszeją" i jako pendant do deklaracji oświadczenie ministra kraju Lundenburg — Franza Bluechera: „Nie chcemy by zmuszono nas, żebyśmy się znowu stali mącicielami pokoju. Jecz pragniemy, żeby nasi chłopi uprawiali znowu niemieckie ziemie na Śląsku, Pomorzu wschodnim i w Poznańskiem. Tylko w ten sposób rozwiązać można sprawę niemieckiego wschodu".

Na plan pierwszy wysuwamy postulat bezpieczeństwa i kontroli

W świetle tych tendencyj ze strony niektórych kół niemieckich głęboko usprawiedliwiona jest nasza ostrożność i postulat bezpieczeństwa i kontroli, który wysuwamy na plan pierwszy. Z punktu widzenia pokoju i bezpieczeństwa Polska uznać może jedynie stopniowe złagodzenie i ograniczanie, w miarę demokratyzacji Niemiec, kontroli alianckiej.

POLSKA UWAŻA UZGODNIENIE ZASAD W STOSUNKU DO NIEMIEC. I GWARANCJE WYKONANIA PLANU POKOJOWEJ I DEMOKRATYCZNEJ PRZEBUDOWY PAŃSTWA NIEMIECKIEGO ZA WARUNKI POPRZEDZAJĄCE PODPISANIE TRAKTATU POKOJOWEGO.

Chcę podkreślić, że również wychodząc z założenia bezpieczeństwa **Polska będzie ustosunkowywać się z największą sympatią i zrozumieniem do postulatów sąsiadujących z Niemcami państw, które są jej naturalnymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami.**

Na koniec chciałbym, panie przewodniczący podziękować raz jeszcze za wysłuchanie postulatów polskiej delegacji i wyrazić nadzieję, że poglądy Polski zostaną wzięte pod rozwagę.

Zakończenie obrad Komitetu Wykonaw. Światowej Federacji Młodzieży Demokr.

Solidaryzujemy się z młodzieżą ludów kolonialnych dążących do niepodległości

KOPENHAGA. 28.1. Zakończyła się tu sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Komitet przyjął jednomyślnie rezolucje we wszystkich sprawach figurujących na porządku dziennym. Odnośnie walki młodzieży o pokój — Komitet uchwalił rezolucję, wzywającą do uświadamiania młodzieży o wszelkich problemach, z którymi związana jest sprawa trwałego pokoju jak również do wzmożenia walki przeciwko faszyzmowi.

Przyjęto z aprobatą decyzje ONZ w sprawie odwołania ambasadorów i posłów z Hiszpanii oraz wezwano członków Federacji do czynnego poparcia walczących demokratów hiszpańskich.

Dalej przyjęto rezolucję wyrażającą solidarność z młodzieżą ludów kolonialnych, dążących do niepodległości oraz rezolucję protestacyjną przeciwko terrorowi w Grecji, zwłaszcza zaś przeciwko prześladowaniom organizacji greckiej młodzieży demokratycznej EPON. W dalszej rezolucji Komitet powitał z zadowoleniem decyzję ONZ w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń.

Członków Rady Federacji upoważniono do pracy w zakresie wzmocnienia współpracy organizacji młodzieżowych w obrębie każdego kraju oraz wciągnięcia tych organizacji do działalności Federacji.

Postanowiono wysłać przedstawicieli Federacji do krajów Ameryki Łacińskiej ażeby dopomóc młodzieży tamtejszej do odbycia swych zjazdów, jak również wydelegować przedstawicieli Federacji do Indii, celem zaznajomienia się z życiem i potrzebami młodzieży indyjskiej.

Postanowiono odbyć następne zwyczajne zebranie Komitetu Wykonawczego w Moskwie w czerwcu 1947 roku.

Druga sesja Rady Federacji odbędzie się w Pradze w sierpniu 1947 roku.

Reorganizacja republikańskiego rządu hiszpańskiego na emigracji

Londyn, 28. 1. PAP. Korespondent „Daily Worker" donosi z Paryża, **że pierwszym** krokiem hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji, który zbiera się w poniedziałek we Francji, będzie prawdopodobnie reorganizacja gabinetu. Do rządu mają wejść przedstawiciele grupy socjalistycznej Negrina zamiast grupy, kierownej przez b. ministra Prioto, który prawdopodobnie zrezygnuje ze swego stanowiska. **Fakt, że rząd Girala zamierza wzmocnić swe podstawy jest odpowiedzią na prognozy pewnych dzienników brytyjskich, iż rząd ten zostanie rozwiązany. Rzecznik rządu Girala oświadczył korespondentowi „Daily Worker", że codziennie napływają do niego petycje, podpisane tysiącami nazwisk, deklarujące poparcie dla rządu.**

Faszystowskie podziemie w Japonii znowu prowokuje

Japoński przewodniczący centralnej rady Związków Zawodowych został wskutek napadu ciężko raniony. Napad był dziełem japońskiej podziemnej organizacji faszystowskiej, znanej pod nazwą **„Odrodzenie Nipponu"**. W czasie ostatniego zjazdu demokratycznych Związków Zawodowych i organizacji studenckich w Tokio działacze japońskiego faszystowskiego podziemia rozrzucili po całym mieście prowokacyjne ulotki i odezwy. W ostatnich dniach został także zraniony wskutek napadu przewodniczący japońskiego komitetu demokratycznego Kikunami.

„Kombinacje" de Gasperi'ego przyczyną kryzysu rządowego we Włoszech

Rzym, 28. 1. Według oceny obserwatorów zagranicznych, kryzys rządowy we Włoszech znalazł się na martwym punkcie. Upływa już tydzień od chwili, gdy de Gasperi złożył dymisję swego gabinetu. **W chwili obecnej możliwość utworzenia szerokiej koalicji rządowej pod kierownictwem de Gasperi zdaje się wykluczona.** Przeciwnicy polityczni dotychczasowego premiera spośród lewicy, sądzą, że de Gasperi **wywołując kryzys w następstwie secesji w łonie partii socjalistycznej, miał nadzieję na utorowanie drogi ku szerokiej koalicji rządowej w której jego własne stronnictwo posiadałoby jeszcze większe wpływy niż w poprzednim gabinecie. Nadzieje te okazały się jednak płonne. Obie wielkie partie lewicy nie zgadzają się na tę grę. Socjaliści i komuniści nie chcą uczestniczyć w rządzie, w którym punkt ciężkości miałby przesunąć się jeszcze bardziej na prawo.**

Wiceminister Clementis:

Granice na Odrze i Nysie symbolem nowej ery w dziejach narodów słowiańskich

Praga, 28. 1. Czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych **dr. Clementis**, wygłosił w auli uniwersytetu w Bratysławie odczyt, poświęcony czechosłowackiej polityce zagranicznej, w którym m. in. stwierdził, **że problem granic na Odrze i Nysie jest nie tylko zagadnieniem Polski, ale i symbolem nowej ery w dziejach narodów słowiańskich.** Granice te mają choć częściowo naprawić błędy przeszłości. Winny to szczerze powitać inne miłujące pokój narody. Państwa słowiańskie — mówił dalej wiceminister Clementis — poświęcają całe swe zainteresowanie i wszystkie swe siły odbudowie wewnętrznej. **Możliwość jakiejkolwiek polityki agresywnej z ich strony jest wykluczona, ponieważ tego rodzaju polityka nie leży w charakterze narodów słowiańskich.**


Dr VLADO CLEMENTIS

Komuniści na stanowiskach gubernatorów w Brazylii

W wyborach gubernatorów prowincji w Brazylii zwycięstwo odnieśli kandydaci komuniści w prowincjach Sao Paulo, Porto Alegro, oraz Recife. W kilku innych prowincjach członkowie Komunistycznej Partii Brazylii obsadzili stanowiska zastępców gubernatorów.

Lament nad odmrożonymi uszami Niemców

Proces Fischera, Leista i „bohatera" spod Wawra Daumego wykazał całe okrucieństwo Niemców w stosunku do bezbronnej ludności polskiej.

Szczerze stwierdzić należy, że społeczeństwo polskie niechętnie czyta tasiemce sprawozdań z tego procesu. Najchętniej przeczytamy treść oczekiwanego, sprawiedliwego wyroku. Z poprzednich procesów mieliśmy możność utwierdzić się w przekonaniu, że w zbrodniach niemieckich był ścisły szablon, z tą różnicą, że sumienia sprawców (jeśli je mieli) obciążone są rozmaitą ilością ofiar.

Znamienne jest, że milczy prasa zagraniczna tych krajów, które nie przeżyły okropności hitlerowskiej okupacji.

Dla tych właśnie narodów procesy nad niemieckimi zbirami winny być ostrzeżeniem i nauką o wartościach moralnych niemieckiego narodu.

Ale po co psuć sobie nastrój Anglosasi mają inne kłopoty. Cóż znaczy męczeńska śmierć kilku milionów Polaków w zestawieniu z kilkudziesięciu parami odmrożonych uszu niemieckich?

Oczywiście, oświadczenie ministra Hynda złożone w Izbie Gmin w sprawie 100 wypadków odmrożenia, mrozi krew każdego człowieka w Polsce. Nie jest przyzwoitością w stosunku do wysiedlonych Niemców, że wysyłamy ich do „Reichu" w porze zimowej i to bez dostatecznej ilości opału. Oni nam opału nie żałowali. Świadczą o tym liczne krematoria.

Niestety, każde kłamstwo ma krótkie nogi.

Sprawa „martyrologii" niemieckiej została wyjaśniona. Transporty Niemców, o których kruszy papierową kopię min. Hynd przejęte zostały już w Szczecinie przez władze brytyjskie. Jak podaje oficjalny komunikat, wagony były zaopatrzone w piecyki i słomę. O węglu nic się wprawdzie nie wspomina, ale przecież do granicy niemieckiej jest od Szczecina tak blisko, że sprawą opału na dalszą podróż winni zaopiekować się bracia spod znaku swastyki.

Nie wchodzimy jednak w szczegóły. Charakterystycznym jest, że Niemcy mają wiernych przyjaciół. Widocznie na to zasłużyli.

Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę min. Hynda na inne sprawy. Niemcy nie doceniają gorliwej opieki anglosaskiej. Wykrywane ostatnio tajne organizacje hitlerowskie są dowodem, że Niemcy żadnej opieki nie potrzebują i przygotowują się sami do rozprawy ze swymi „ciemiężcami" a szczególnie z Polakami.

Opiekę Anglosasów uważają oni za dowód słabości, a nie wspaniałomyślności. — A może to i słuszne.

STAŃSKI

Przed konferencją pokojową w Moskwie

O korzystny klimat dla współpracy międzynarodowej

W okresie poprzedzającym konferencję moskiewską widać wyraźne **ożywienie polityczne** na arenie międzynarodowej. Różni podżegacze wojenni na czele z Churchillem nie żałują wysiłków, by spopularyzować swą maniacką ideę **zjednoczenia światowej reakcji do walki z międzynarodową demokracją. Osławione „Stany Zjednoczone Europy" wyrażają dążenie do uzbrojenia Anglii w amerykańską bombę atomową, odbudowania pod jej patronatem silnych Niemiec, podporządkowania tym ostatnim Francji, by wreszcie przeciwstawić zmontowany w ten sposób blok reakcyjno - imperialistyczny Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.** Jasne, że jest to polityka, która, gdyby w ogóle była możliwa do zrealizowania, doprowadzić by musiała do nowej wojny. Z drugiej strony kraje demokratyczne na czele ze Związkiem Radzieckim, masy ludowe na całym świecie i elementy postępowe w krajach anglo - saskich robią wszystko, by przez utrzymanie współpracy i dalsze zbliżenie wielkich mocarstw oraz ich wspólną i solidarną politykę bezpieczeństwa w stosunku do Niemiec utrwalić pokój, tak drogo okupiony w latach straszliwej rzezi wojennej. **Rozumieją bowiem, że sprawa pokoju wymaga współpracy rządów anglosaskich z rządem radzieckim, że różnice systemu politycznego i gospodarczego nie mogą być w tym względzie przeszkodą, jak nie były nią w czasie wojny.**

Pewne posunięcia dyplomacji anglosaskiej na forum międzynarodowym, zwłaszcza zawarty ostatnio, jeśli wierzyć uporczywym pogłoskom, sojusz wojskowy **Anglii i USA** (i to w tym właśnie okresie, kiedy rozpatrywana była sprawa powszechnego rozbrojenia) — wywołały żywy niepokój w międzynarodowej opinii demokratycznej. Posunięcie to, już nie pierwsze posunięcie, wskazujące na to, że **rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych znajdują się pod silną presją reakcyjnych awanturników i antysowieckich kół wielkiej finansjery** — napotkało na gwałtowny opór najszerszych mas w obu krajach. Zarówno opozycja, grupująca się wokół Wallace'a w Stanach Zjednoczonych, jak i osławiona „rewolta" ponad 100 posłów Partii Pracy w Anglii, miały niewątpliwie swe źródło **w niezadowoleniu mas ludowych z polityki ich rządów**, i dowodzą raz jeszcze, że **naród angielski i amerykański widzą we wszelkich jednostronnych działaniach wymierzonych przeciw krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, poważną groźbę dla pokoju i dla przyszłości ich własnych krajów.** Podczas, gdy rządy anglosaskie prowadzą **politykę pełną wahań;** politykę w której **czyny często przeczą słowom,** stawiając wciąż na nowo pod znakiem zapytania tak drogo okupiony latami wojny dorobek pokoju—narody zbliżają się do siebie, rozumieją się coraz lepiej i coraz wyraźniej dostrzegają, że sprawa pokoju jest ich własną, wspólną międzynarodową sprawą.

Z tym nastawieniem najszerszych mas **nikt** nie może się nie liczyć. Wydaje się, że ono właśnie jest w chwili obecnej jedną z głównych przyczyn pewnego **„wahnięcia się"** w polityce Stanów Zjednoczonych i Anglii. To „wahnięcie" — w kierunku **ponownego zbliżenia ze Związkiem Radzieckim,** i to w obliczu Konferencji Moskiewskiej, jest dobrym symptomem dla sprawy pokoju, albowiem stwarza **korzystny klimat dla współpracy międzynarodowej.** Znalazło ono wyraz w usunięciu skompromitowanego swą rolą opiekuna Niemiec sekretarza stanu USA—**Byrnesa** i w postawieniu na jego miejsce **gen. Marshalla.** Znalazło wyraz w wysłaniu przez rząd angielski marszałka **Montgomery'ego** do Moskwy z „misją dobrej woli" i wreszcie w pojednawczej i lojalnej w tonie odpowiedzi **Bevina** na zarzut moskiewskiej **„Prawdy"** o rzekomym **odżegnaniu się Anglii od sojuszu sowiecko - angielskiego.**

Trzeba tu specjalnie podkreślić wielką rolę, jaką w tym zarysowującym się zwrocie odgrywa niewątpliwie Związek Radziecki i jego konsekwentna polityka zbliżenia i współpracy wielkich mocarstw. Stojąc w obliczu chwiejnej i poddającej się łatwo presji elementów reakcyjnych polityki anglosaskiej rząd radziecki starał się od pierwszej chwili oprzeć współpracę wielkich mocarstw na trwałej podstawie zasad, ustalonych jeszcze w toku wspólnej wojny z Niemcami, określonych statutem ONZ i umowami międzynarodowymi, a jednocześnie uniezależnić ją od wpływu czynników wrogich współpracy międzynarodowej. W ostatnim wywiadzie, udzielonym **Elliotowi Rooseveltowi,** Stalin raz jeszcze stwierdził, że wbrew twierdzeniom różnych apostołów nowej wojny **współpraca i dalsze zbliżenie pomiędzy kapitalistyczną Ameryką i komunistyczną Rosją jest rzeczą nie tylko pożądaną dla obu stron, ale zupełnie realną i możliwą. Stalin wskazał** jednocześnie na bezpodstawność przypuszczeń **o możliwości nowej wojny wobec faktu, że narody świata nie chcą wojny.** W rozmowie z marszałkiem Montgomerym Stalin raz jeszcze dał do zrozumienia, jak wielką wagę przywiązuje do lojalności w stosunkach międzynarodowych, wskazując, że zbliżenia wojskowe są nie na miejscu wtedy, kiedy na porządku dnia stoi sprawa powszechnego rozbrojenia. W związku z przemówieniem Bevina, w którym ten ostatni stwierdził, że Anglia nie jest związana w stosunku do nikogo żadnymi zobowiązaniami poza ONZ — rząd radziecki poprosił o jasną odpowiedź, która by określiła **stosunek rządu angielskiego do dawno już zawartego sojuszu z ZSRR,** i taką odpowiedź w sensie **POZYTYWNYM** otrzymał. — Wreszcie proponując uwolnienie paktu anglo - sowieckiego od stawiających pod znakiem zapytania jego skuteczność zastrzeżeń — rząd radziecki podkreślił, że chce oprzeć stosunki anglo - sowieckie na trwałych, mocnych podstawach, a zwłaszcza na całkowitej ich niezależności od nierzadkich za Oceanem wrogów współpracy międzynarodowej.

WYSTĘPUJĄC ZA ZBLIŻENIEM Z AMERYKĄ, PODKREŚLAJĄC WAGĘ PAKTU Z ANGLIĄ, PRZECIWSTAWIAJĄC SIĘ JEDNOSTRONNYM SOJUSZOM WOJSKOWYM, DĄŻĄC DO JASNOŚCI I LOJALNOŚCI W STOSUNKACH MIĘDZY SOJUSZNIKAMI — rząd Związku Radzieckiego raz jeszcze wykazał swą wytrwałość i konsekwencję w dążeniu do harmonii i współpracy wszystkich trzech wielkich mocarstw, współpracy, za którą nie będą się kryły jakiekolwiek intrygi i łączenie się z jednym z partnerów dla montowania bloku przeciwko drugiemu.

Nie ulega wątpliwości, że **konsekwentna pokojowa polityka radziecka zbiega się z dążeniami wszystkich rządów demokratycznych, w tym rzędzie i RZĄDU POLSKIEGO, że zbiega się ona z dążeniami milionów szarych ludzi na świecie, a także i ze stanowiskiem najlepszych ludzi Anglii i Ameryki, którzy w swoich krajach muszą walczyć o jej realizację przeciw różnych podżegaczom wojennym.** Im bardziej zbliży się oficjalna linia polityczna rządu angielskiego i amerykańskiego do tej właśnie polityki lojalnej i szczerej współpracy sojuszników — tym silniejszy będzie **światowy front pokoju, tym spokojniej będą mogły żyć i pracować miliony ludzi na całej kuli ziemskiej.** W obliczu Konferencji Pokojowej w Moskwie, która ma założyć podwaliny pod gmach trwałego pokoju, **taka polityka jest rzeczą wprost niezbędną.**

K. MARTEL.

Z ŻYCIA NASZYCH STOCZNI

STOCZNIE ODCZUWAJĄ BRAK SUROWCA

— W stoczniach rybackich na wybrzeżu zachodnio - pomorskim odczuwa się brak surowców do naprawy i budowy nowych jednostek rybackich. Szczególnie szkodliwy jest brak surowca drzewnego przede wszystkim sosniny i dębiny

STOCZNIA W WARPNIE NOWYM BUDUJE ŁODZIE

Na stoczni w Warpnie Nowym buduje się 4 kadłuby 8 m rybackich łodzi motorowych. Dwa kadłuby zostały już ukończone. W budowie jest również łódź rybacka dla połowów przybrzeżnych. Warsztat szkutniczy remontuje silniki do kutrów i do ślizgacza. W miesiącu styczniu przewiduje się zakończenie budowy trzech łodzi rybackich. Stocznia zatrudnia 31 Polaków i 28 Niemców.

REMONT STATKU DLA MIASTA KAMIENIA

— Na stoczni rybackiej w Dziwnej w dalszym ciągu przeprowadza się remont statku pasażerskiego, który kursować będzie na wodach zatoki szczecińskiej. Statek ten jest własnością miasta Kamienia. W stoczni pracuje 26 Polaków i 5 Niemców.

W drugą rocznicę wyzwolenia Śląska

Pierwszy wielki sukces w realizacji 3-letniego planu

200.000 ton surówki więcej!

Uroczystość uruchomienia największego pieca hutniczego w Polsce w hucie „Kościuszko"

W dniu 27 bm. odbyła się na hucie „Kościuszko" transmitowana przez radio uroczystość uruchomienia wielkiego pieca A. Przy olbrzymim 24-metrowej wysokości udekorowanym nowym piecu, zgromadzili się liczni goście na czele z wojewodą gen. Zawadzkim, prezydentem miasta Chorzowa, d-cą 7 Dywizji płk. Szlachelskim i bawiącą w Polsce delegacją Czechosłowacji.

Dyrektor huty „Kościuszko" inż. tow. Czechowicz po powitaniu wojewody Zawadzkiego, generalnego dyrektora CZPH inż. Borejdo, przedstawicieli Czechosłowacji i obecnych gości, wygłosił następujące przemówienie:

„Zapalenie i puszczenie w ruch wielkiego pieca A jedynego tego typu i jednocześnie największego pod względem wielkości i wydajności w Polsce a zwłaszcza zapalenie i oddanie go do użytku właśnie w dniu drugiej rocznicy oswobodzenia Śląska i huty naszej spod hitlerowskiej okupacji, to dowód prężności i dynamiki twórczej polskiego inżyniera i polskiego robotnika, to dowód silnej woli i oddania tego robotnika i inżyniera dla sprawy odbudowy nowej silnej Demokratycznej Polski."

Wielki piec A na hucie „Kościuszko" jest pierwszą poważną, kluczowym znaczeniu, inwestycją hutnictwa w ramach 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej Państwa, rozpoczęta już w roku przygotowawczym do planu 3-letniego, ściśle w połowie maja roku 1946 a oddaną do użytku w dniu dzisiejszym.

220 dni pracy, to 220 dni ciężkiego wysiłku fizycznego przy którym zużyto sumarycznie biorąc 3.537 t, a więc pełnych 7 pociągów różnych materiałów, jak 217 t konstrukcji żelaznych, 312 t odlewów, 105 t rur, 5 t urządzeń mechanicznych, 5 t elektród do spawania, 1323 t cegieł szamotowych, 80 t zaprawy szamotowej i 122 m sześć betonu.

Ten wkład pracy wyrażający się w suchej cyfrze 30.000 robotnikodniówek, który trwał bez względu na porę i warunki atmosferyczne, pozwolił już dziś, w drugą rocznicę wolności i w pierwszym miesiącu pierwszego roku 3-letniego Planu Odbudowy oddać do użytku nowoczesny aggregat hutniczy, który wzmacnia obecny potencjał Polski w surówce dokładnie o 25 proc.

Ta cyfra podniesienia potencjału surowkowego polskiego hutnictwa o ¼ jest jeszcze interesująca i frapująca pod tym względem, że nie tylko pokrywa brakujące zapotrzebowanie krajowe, które na razie jeszcze w pierwszym roku planu 3-letniego nie jest tak duże, ale pozwala nam na rozpoczęcie eksportu surówki a więc zdobycie drogocennych dewiz na zakup następnych potężnych inwestycji, które projektujemy w ramach planu odbudowy.

Rudy szwedzkie, rosyjskie i polskie, które w ilości 1.000 t, czyli z górą jednego pociągu, wraz z pociągiem polskiego koksu i polskiego kamienia wapiennego, będą dziennie przechodziły przez ten piec, by w efekcie dać 500 t surówki dziennie dla kraju i na eksport, to poważny wkład w potencjał przemysłowy Polski.

I tylko pełnym zrozumieniem wagi tego faktu dla dobra odrodzonego przemysłu polskiego tłumaczyć możemy pełną poświęcenia i oddania pracę takich ludzi jak: inż. Pataricza Imre, przodownik Gugołka Franciszek mistrz Grzesik Jerzy, spawacz Koenig Karol, kowal Koza Józef mistrz Roncoszek Gabriel, ślusarz Sitek Wacław, mistrz Kubosz Teodor i 120 innych wyróżnionych robotników i inżynierów Huty Kościuszko i Hutniczego Biura Budowlanego, którzy wspólnie przeprowadzili całość budowy, za co też zostaną dziś na wspólnym obiedzie załogi premiowani.

Ten bilans wysiłku i pracy włożonej w budowę tego pieca, który tu w skrócie podsumowałem, nie byłby kompletnym, gdybym nie podkreślił pełną poświęcenia i zrozumienia współpracę bratnich hut i organizacji, które pośpieszyły nam z pomocą i nawet kosztem niejednokrotnie własnych planów produkcyjnych i pokonywując znaczne nie raz trudności, dostarczyły nam w terminie i w potrzebnej ilości, wszelkich materiałów i urządzeń.

Składam im za to nasze jak najserdeczniejsze podziękowanie, a specjalnie kierownictwu i personelowi technicznemu Huty Batory, Huty Baildon, Huty Laura, Huty Zgoda i Huty Zabrze, Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie za naprawdę serdeczną sąsiedzką pomoc, Biurom Projektowym Biprohutu i Improzapu i wreszcie fabryce Materiałów Ogniotrwałych „Stella" w Chrzanowie, która musiała pokonać duże trudności, by wyprodukować cegłę o dość uciążliwych do dotrzymania własnościach wytrzymałościowych.

Ta suma wysiłku mózgów polskich inżynierów i tysiąca rąk polskich robotników pozwoliła stworzyć i zrealizować pod ogólnym kierownictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego a specjalnie Wydziałów Hutniczego i Inwestycyjnego tej instytucji, to ogromne i potężne dzieło, jakim jest wielki piec A i to ludźmi, materiałami i urządzeniami tylko i wyłącznie krajowymi.

I nie jest dziełem przypadku, że dzień oddania wielkiego pieca A do ruchu na chwałę i pożytek polskiego przemysłu, prawie że się zbiega z historyczną dla Polski datą 19 stycznia, datą potężnego zwycięstwa i umocnienia zasad pełnej demokracji i pełnej władzy, właśnie tego prężnego i twórczego świata pracy, który chce, umie i buduje nowe piece, nowe huty i nową potężną Polskę Ludową.

Jako następny mówca zabrał głos wojewoda gen. Zawadzki, który m. in. powiedział: **„Wasze zwycięstwo zbiega się z rocznicą oswobodzenia Śląska i ze zwycięstwem całego świata pracy w ostatnich wyborach. Powstaje pytanie, jak chcemy wykorzystać to zwycięstwo? Nastawiamy się na to, aby budować, budować takie i inne piece, budować wszystko, co jest potrzebne dla odbudowy Polski i dla dobra ludzi pracy. Naszym generalnym nastawieniem po zwycięstwie wyborczym jest skupienie wszystkich sił dla twórczej pracy. Pozwólcie, że złożę wam najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji waszego wielkiego zwycięstwa, jakim jest uruchomienie nowego pieca. Życzę wam dalszej równie owocnej pracy".**

Po przemówieniu radcy zakładowego **Serafina** i poświęceniu pieca, jeden z robotników wręczył **gen. Zawadzkiemu** kij z zapalonym kwaczem, po czym **gen. Zawadzki wśród entuzjazmu zebranych zapalił nowy piec.**

Rozległ się huk wydobywającego się powietrza, pojawił się dym, piec rozpoczął swoją pracę.

Z kolei obecni byli świadkami spuszczania stali z innego czynnego pieca. Na drodze powrotnej uwagę wszystkich zwróciły ukończone fundamenty nowej walcowni „Demag" budowanej zgodnie z planem trzyletnim. Następnie w Domu Hutnika odbył się skromny obiad, połączony z uroczystością premiowania 120-tu wyróżnionych przy budowie pieca robotników i inżynierów huty „Kościuszko" i Hutniczego Biura Budowlanego.

D.

Przygotowania przeciwpowodziowe

Całością akcji przeciwpowodziowej kieruje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, w skład którego wchodzą delegaci zainteresowanych ministerstw i urzędów. Komitet powołał wojewódzkie i powiatowe komitety przeciwpowodziowe.

Komisja techniczna GKP zbadała sytuację na Wiśle i Odrze oraz ustaliła najbardziej pilne prace dla zabezpieczenia dolin tych rzek przed powodzią. Na cel ten uzyskano kredyty doraźne w wysokości 132 milionów złotych. Na Wiśle stan zabezpieczeń powodziowych doznał znacznej poprawy, natomiast na Odrze wskutek wielkiej ilości zwalisk mostów i braku lodołamaczy sytuacja na wypadek powodzi mogłaby się przedstawiać poważnie. Komitet czyni starania, aby zbiornik w Odmuchowie na Odrze wykorzystywany dla celów energetycznych, mógł być przeznaczony na czas powodzi na zbiornik retencyjny, który pochwyciłby część fali powodziowej zmniejszając w ten sposób, niebezpieczeństwo powodzi w dolinie Odry. Przygotowano środki zaopatrzenia powodzian na wypadek powodzi (materiały odzieżowe, środki żywnościowe kuchnie polowe itd.) i zmagazynowano je w miejscach najbardziej zagrożonych. Celem zmniejszenia w przyszłości niszczącej siły nurtu górskich potoków, Komitet przystępuje do ustalenia planów zalesienia stoków i nieużytków w Beskidach oraz Sudetach.

Gospodarstwa dla żołnierzy

Zgorzelice — Na terenie tutejszego powiatu jest do objęcia 764 gospodarstw rolnych posiadających ziemi ponad 100 na. Gospodarstwa te wymagają remontu i nadają się jedynie pod parcelację. Ze względu na teren przygraniczny pierwszeństwo do osiedlenia się mają zdemobilizowani żołnierze armii polskiej.

Prezydium KCZZ obraduje

WARSZAWA. W dniu 27 bm. obradowało prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W toku obrad poddano szczegółowej analizie wyniki wyborów, zakończonych walnym zwycięstwem stronnictw Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu omówiono szczegółowo sprawę znowelizowanego dekretu o radach zakładowych i budżet KCZZ.

Dużo miejsca w obradach poświęcono omówieniu nowych reform, walki ze spekulacją i z drożyzną. Odpowiednie uchwały w tej mierze będą wkrótce realizowane.

Farma p. Sosnkowskiego i folwark p. Andersa

Kiedyż otrzeźwieją ci, którzy ich jeszcze słuchają

P. generał Sosnkowski zakupił dla siebie **dużą farmę w Kanadzie.** Jak pisze reakcyjna prasa emigracyjna, generał prowadzi na tej farmie racjonalną gospodarkę podnosząc jej dochodowość i wydajność.

P gen. Anders sprawił sobie **folwarczek w Irlandii Północnej.** Nie wiadomo, czy zamierza on na swym nowym folwarku poświęcić się swej dawnej namiętności: hodowli koni wyścigowych, ale faktem jest, że i on „urządza się" na stałe i na dobre.

P Anders i p. Sosnkowski — **to tylko dwa najjaskrawsze przykłady procesu,** który zachodzi wśród przeważnej części reakcyjnej emigracji. Prowodyrzy tej emigracji lokują „oszczędzone" w czasie swego emigracyjnego dygnitarstwa funty i dolary w folwarki, kamienice czynszowe. rzadziej — w przedsiębiorstwa przemysłowe angielskie amerykańskie, kanadyjskie itd. **Słowem — „urządzają się" na dobre, na długo, na stałe..**

Mamy w naszych dziejach szereg emigracyj — w odróżnieniu od obecnej emigracji reakcyjnej — postępowych, demokratycznych, niepodległościwych. Te emigracje przez długie dziesięciolecia nie mogły pogodzić się z myślą o klęsce, przez długie dziesięciolecia życzyły sobie co rok przy opłatku: „Na przyszły rok w Polsce". Życzyły — nie symbolicznie tylko, nie jako pobożne westchnienie, a z pełną wiarą w realność tego życzenia.

Można uśmiechać się — jak to robili i robią niektórzy „trzeźwi" historycy mieszczańscy — z naiwności ludzi, którzy przez dziesięciolecia czekali z tygodnia na tydzień na upragniony dzień powrotu. Można szukać przyczyn, dlaczego ich nadzieje zostały zawiedzone. **Ale niesposób odmawiać im poziomu ideowego, poziomu, którego PRÓŻNO BYŚMY SZUKALI u „londyńskich" generałów, kupujących sobie folwarki za „oszczędzone" — z państwowej kasy — pieniądze..**

Porównanie raczkiewiczowskiej emigracji z emigracją kościuszkowska czy też po-listopadową trąci nieco bluźnierstwem. Bliższe jest tu porównanie inne: naszych Raczkiewiczów i Andersów do „białej" emigracji rosyjskiej po 1917 r. Analogiczna jest tu treść społeczna emigracji: rozbitki reakcyjnego reżimu, wyrzucone przez burzę dziejową na mieliznę, gdzie czeka je ostateczny koniec. Ale nawet to porównanie zawodzi.

Ile lat „biała" emigracja rosyjska żyła „na walizkach" wierząc z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, w najfantastyczniejsze wiadomości, w pospolite kłamstwa i pospolite bujdy,. zapowiadające jej rychły i triumfalny powrót do kraju! Trzeba było kilkunastu lat, aby wszelacy kamerjunkrzy Jego Cesarskiej Mości rozpakowali ostatecznie swe kufry i zdecydowali się przenieść swe dary i pierzaty z hotelików i pensjonatów do normalnych zwyczajnych mieszkań.

Nikt nas nie będzie podejrzewał o sympatię do tej „białej" rosyjskiej emigracji. Jej ślepota i naiwność, jej niezrozumienie procesów, które nieodwołalnie dokonały się w jej ojczyźnie, bije doprawdy wszelkie rekordy Ale znowu — ci ludzie, wstecznicy, ślepi, głusi i tępi, ci ludzie przynajmniej wierzyli w siebie wierzyli w to, co sami mówili...

Jakże **odmienny jest obraz tego**, co dzieje się dziś na raczkiewiczowskiej emigracji Dwa lata zaledwie minęły od dnia, kiedy odbudowanie demokratycznego państwa przekreśliło nadzieje jej dygnitarzy na powrót do przedwojennych godności I już — oni sami pogodzili się na zawsze z końcem swej kariery, już — oni sami „urządzają się" na dobre w obcych krajach.

Kto kupuje sobie folwark lub kamienicę czynszową, ten nie liczy na rychły powrót do domu, ten wie, że przyjdzie mu już głowę złożyć na obcej ziemi.

Emigracja raczkiewiczowska — ściślej mówiąc — jej prowodyrzy zachowują się tak, jak zaczęła się zachowywać „biała" emigracja rosyjska gdzieś dopiero w latach 1929—31

Cóż, — mógłby ktoś powiedzieć — czy to nie przemawia na rzecz raczkiewiczowskiej emigracji, czy to nie przemawia za jej trzeźwością, za jej rozsądkiem politycznym?

Przemawiałoby, gdyby prowodyrzy raczkiewiczowskiej emigracji postępowali w ten sposób nie tylko prywatnie, jako „ludzie interesu", lecz publicznie, jako politycy. Gdyby powiedzieli szczerze: „My do Polski, w której nie rządzimy, wracać nie chcemy, wolimy umrzeć w Anglii lub Kanadzie, kto chce razem z nami raz na zawsze zrezygnować z powrotu do swoich, niech to robi. Kto nie — niech wraca spokojnie". Gdyby zajęli się rzeczywiście wyłącznie gospodarstwem na swych folwarkach i ściąganiem czynszów ze swych lokatorów; nie mieszając się więcej do spraw kraju, którego się już w duszy wyrzekli.

Ale o tym nie ma mowy.

Sosnkowscy, Andersowie, Raczkiewicze urządzają się sami na obcej ziemi, **ale zarazem usiłują odgrywać nadal rolę polskiego ośrodka politycznego.**

ZATRZYMUJĄ na obczyźnie swą propagandą wiele tysięcy Polaków, którzy tęsknią do kraju, którzy chcieliby i MOGĄ DOŃ POWRÓCIĆ, wiele tysięcy Polaków, którzy są POTRZEBNI krajowi, są potrzebni rodzinom pozostawionym Ojczyźnie a na obcej ziemi skazani są na PONIEWIERKĘ, NĘDZĘ I DEMORALIZACJĘ.

Właściciele folwarków w Kanadzie i Ulsterze posyłają nadal przez swych emisariuszy do kraju nakazy utrzymywania tu, na polskiej ziemi **fermentu i nastrojów wojny** domowej, nakazy utrzymywania **podziemnych organizacji**, choć doskonale zdają sobie sprawę z całej beznadziejności akcji podziemia.

Wiadomo, po co to czynią

Jakie byłyby ich możliwości dalszego „urządzania się", jaka byłaby ich wartość w oczach hojnych ofiarodawców dalszych funtów i dolarów, gdyby nie te setki tysięcy polskich tułaczy i gdyby nie trupy, padające od kul reakcyjnych zbirów na polskiej ziemi?

Aby **uchronić się od nicości** politycznej, **aby** zapewnić sobie najkorzystniejsze warunki „urządzenia się" wśród obcych, szefowie reakcyjnej emigracji nawołują do masowego pozostawania na obczyźnie, nawołują do podziemnej akcji w kraju. Nawołują — **ze szkodą dla narodu polskiego, ze szkodą dla tych wszystkich, którzy są dość naiwni, aby ulegać nadal ich wpływowi. Nawołują, zdając sobie w pełni sprawę z BEZNADZIEJNOŚCI i BEZSENSU prowadzonej przez nich roboty.**

Kiedyż ten bezsens i tę beznadziejność zrozumieją ci wszyscy, których werbuje się do przestępstwa przy użyciu szumnych nieraz frazesów.

R. Łysiak

Pierwsza rocznica istnienia rozgłośni szczecińskiej

SZCZECIN, 28. 1. W poniedziałek, 27 stycznia b. r. rozgłośnia szczecińska obchodzi pierwszą rocznicę swego istnienia.

Ta niezwykle ważna placówka Polskiego Radia powstała dzięki ofiarnej pracy ekipy technicznej P. R. w bardzo krótkim okresie czasu. Aparatura nadawcza z Gdańska, po remoncie w warsztatach bydgoskich P. R. została przewieziona dnia 17 grudnia 1945 r. do Szczecina i zainstalowana w przeciągu 6-ciu dni. W wieczór wigilijny po raz pierwszy przemówił Szczecin jako dziewiąta radiostacja polska. Po przeprowadzeniu prób technicznych, dnia 27. 1. 1946 r. odbyło się oficjalne otwarcie rozgłośni.

Radiostacja szczecińska rozpoczęła pracę w niezwykle trudnych warunkach technicznych z mocą 0,8 kw w antenie. W ciągu roku urządzone zostały studia, zainstalowany został nowy stół amplifikatorski oraz aparatura kontrolna amplifikatorni. W najbliższych tygodniach Szczecin otrzyma połączenie kablowe z Gdańskiem i będzie słyszalny na fali ogólnopolskiej.

Dumny bilans pracy Szczecina

Odwiedziłem Szczecin w kwietniu 1946 r. Przed stylowym budynkiem RKU zakwitły już wspaniale magnolie. Najbardziej żywotnym urzędem był wtedy szczeciński PUR, którego oba dwa oddziały (dla repatriantów z zachodu i przesiedleńców), przepełnione były nadchodzącymi transportami. Wnikliwe oko obserwatora mogło stwierdzić, że piękny Szczecin dźwiga się do życia.

Tylko ucho drażnił szwargot niemiecki, co prawda wstydliwie cichy, jednak denerwujący.

O nabrzeżach portowych „OKO" i „UCHO" jeszcze nikt z nowych obywateli Szczecina nie mówił. Biuro Odbudowy Portu posiadało już wtedy konkretne plany usunięcia zniszczeń i uprzystępnienia części portu dla okrętów.

Radosną niespodzianką dla pesymistów był pogodny dzień kwietniowy, kiedy w rejonie portowym Dolnej Odry zarzucił kotwicę pierwszy statek aliancki, na którego pokładzie przybył bezcenny transport z Lubeki. Był to pierwszy statek i pierwszy transport Polaków, którzy wrócili do kraju, by stanąć do pracy nad jego odbudową.

Miniony rok był pierwszym rokiem pracy portu w Szczecinie pod administracją polską.

Przejmowanie poszczególnych odcinków portu szczecińskiego od wojskowych władz radzieckich rozpoczęło się w lutym 1946 r.

Ażeby dostatecznie ocenić osiągnięcia minionego roku, należy zwrócić uwagę, że wojska niemieckie poczyniły tak szalone spustoszenia w porcie, że trudno było zorientować się od czego rozpocząć pracę.

Niemcy zdawali sobie sprawę ze swej klęski i związanej z tym bezpowrotnej utraty Szczecina.

Toteż z zaciętością i furią zniszczyli wszystkie urządzenia przeładunkowe i nabrzeża, wysadzili w powietrze statki, barki i cały tabor pływający, dźwigi zostały zwalone do wody. Do najpilniejszych prac należało oczyszczenie terenu i przygotowanie nadbrzeży do przyjmowania statków oraz do przeprowadzenia wyładunków towaru. **W błyskawicznym tempie uruchomiono linię tramwajową, łączącą miasto z portem, oraz przystąpiono do montowania dźwigów.**

Po uroczystym powitaniu pierwszego statku z repatriantami przybywały statki następne. **W ciągu kilku następnych miesięcy port szczeciński przyjął około 50.000 Polaków, wracających z wieloletniej tułaczki.**

Te same statki zabierały na pokład wysiedlonych Niemców. W roku 1946 wywieziono przez port szczeciński **43.000 Niemców z Pomorza Zachodniego i Gdańska.** Do cyfry tej należy doliczyć poważną ilość transportów kolejowych. **Sądzić należy, że ta pozycja „eksportowa" szczerze raduje wszystkich Polaków.**

Również w kwietniu wprowadzone zostały do portu w Świnoujścia polskie jednostki Marynarki Wojennej. **Na zachodnich wodach polskiego Bałtyku objęła wierną służbę druga baza Polskiej Marynarki Wojennej.** W kilka dni później odwiedziły port w Szczecinie nasze okręty wojenne. W słonecznych dniach majowych przybyły do portu pierwsze barki ze śląskim węglem. **Przez 9 dni trwała podróż tych barek z Koźla do ujścia Odry. Był to czas rekordowy, gdyż barki niemieckie płynęły na tym samym odcinku do dni 20-tu.**

W sierpniu przejęliśmy zarząd drogi wodnej na Odrze. We wrześniu zawinęły do portu pierwsze statki z końmi i drobiem. W październiku przejmujemy służbę pilotażową. Władze radzieckie wykazały dużo dobrej woli i udzieliły pomocy technicznej.

W międzyczasie nadchodzą statki ze Szwecji, które zabierają węgiel. Przybywają również statki z Holandii, które odpływają z ładunkiem soli potasowej. Rozpoczynają się wyładunki szwedzkiej rudy i celulozy.

Przez port w Szczecinie wyeksportowaliśmy w minionym roku 30.000 ton węgla, oraz 9000 ton nawozów sztucznych. Najpoważniejsze pozycje importowe to około 10.000 koni i blisko 22.000 kur.

Wpłynęło w tym okresie 440 statków, w tym 214 jednostek morskich i 226 jednostek rzecznych.

Prowadzone są dalsze prace nad oczyszczeniem portu z zatopionych wraków statków i zwalonych do wody dźwigów. W pracach tych biorą udział sprowadzone z Francji 3 wielkie dźwigi pływające. Na drodze wodnej Szczecin Świnoujście instaluje się znaki wodne i latarnie.

Równocześnie odbudowuje się przemysł portowy. Odbudowano już wielkie kompleksy zbiorników do płynnego paliwa na wyspie Łasztowni i w Policach.

W szybkim tempie prowadzona jest odbudowa wielkiej huty żelaznej w Stołczynie.

Na nabrzeżu „EWA" wre praca przy odbudowie silosu zbożowego. To samo dzieje się z fabrykami superfosfatów, młynem mineralnym, cementownią oraz szeregiem innych poważnych przedsiębiorstw.

Rozpoczęto roboty nad uruchomieniem wielkiej stoczni okrętowej „Vulkan". W odbudowie znajduje się stocznia „Bałtyk", trwają również roboty porządkowe w stoczni „Gryf".

Szczecin nabrał pełnych rumieńców życia. Nie kwitną jeszcze magnolie tego uroczego miasta ogrodów. Kwitnie tu entuzjastyczna praca. Mowy niemieckiej już nie słychać. Powstają nowe szkoły, spółdzielnie i sklepy prywatne. Miasto wielkiej przyszłości spowija dziś biel śniegowa.

Na masztach gmachów państwowych powiewają flagi biało-czerwone, zwycięskie flagi narodu, który sprawiedliwym wyrokiem historii wrócił na sławny szlak swoich pradziadów.

St. Stanisławski

Ohydny mord polityczny w Poznaniu

Dwaj uczniowie, członkowie podziemnej organizacji, zamordowali instruktora ZWM

POZNAŃ 28.1. — Dnia 24 bm. w Poznaniu robotnicy zatrudnieni przy remoncie zrujnowanego kościoła bernardyńskiego **odkryli w jego ruinach straszliwie zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny**

Zaalarmowane poznańskie Władze Bezpieczeństwa przeprowadziły natychmiastowe energiczne dochodzenie, **które w przeciągu paru godzin doprowadziło do zidentyfikowania znalezionych zwłok oraz do wykrycia i aresztowania sprawców ohydnego mordu.**

Zamordowanym okazał się 19-letni **Jan Stachowiak**, instruktor ZWM, mordercami zaś dwaj młodzi uczniowie — **członkowie podziemnej organizacji działającej na terenie harcerstwa i szkół średnich** — 19-letni **Zbigniew Kosmowski**, uczeń gimnazjum Marii Magdaleny i 20-letni **Bogdan Dybiżański** uczeń gimnazjum kupieckiego **Obaj aresztowani przyznali się do zabójstwa, którego dokonali na rozkaz podziemnej organizacji.**

W czasie wstępnego śledztwa młodociani mordercy w cyniczny sposób opisali okoliczności zabójstwa śp. Stachowiaka.

Dnia 21 bm Kosmowski od swego dowódcy organizacyjnego otrzymał polecenie zamordowania Stachowiaka, czynnego działacza ZWM na terenie Poznania Do pomocy Kosmowskiemu w wykonaniu zbrodni został przeznaczony Dybiżański, również członek organizacji Dnia 23 bm Kosmowski wraz z Dybiżańskim podstępnie wywabili Stachowiaka ze świetlicy ZWM pod jakimś błahym pozorem ze prowadzili do gmachu zrujnowanego klasztoru W umówionym miejscu Dybiżanski wyjął ciężki pistolet „Colt" którego kolbą zadał idącemu przodem Stachowiakowi śmiertelny cios w tył czaszki Ugodzony padł na ziemię obficie brocząc krwią **Kosmowski pożyczonym od swego wspólnika nożem zadał leżącemu kilkadziesiąt ciosów w twarz i piersi, pastwiąc się w ohydny sposób nad nieszczęśliwą ofiarą.** Z zamordowanego zabójcy zdarli ubranie i buty, chowając je w gruzach

Manifestacyjny pogrzeb śp Stachowiaka, którego zabójstwo wywołało poruszenie i oburzenie wśród społeczeństwa poznańskiego, odbędzie się we wtorek dnia 28 bm Zwłoki spoczną na cmentarzu bohaterów.

Portret przyjaciela



— Co wujek robi? Wujku Fryc?

— Ano widzisz Werner nasz wielki firer musi jeszcze trochę na plecy zaczekać Byrnesa diabli wzięli — to powieszę na razie portret generała Andersa On folksdojczów i rajchsdojczów do swego wojska przyjmuje, no i podobnie jak nieodżałowany Byrnes nie uznaje granicy na Odrze i Nisie..

Przed pierwszą sesją Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA 28. 1. W ciągu tygodnia, dzielącego nas od chwili otwarcia pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, stronnictwa polityczne robią ostatnie przygotowania do pracy w Sejmie, którego znaczenie w życiu naszego kraju jest przez wszystkich należycie zrozumiane.

Stronnictwa robotnicze, PPR i PPS, działając wspólnie, na podstawie umowy listopadowej, uzgadniają ze sobą wszelkie sprawy, z którymi wystąpią na sesji. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja kierownictw czterech stronnictw politycznych wchodzących w skład Bloku Demokratycznego.

Również **PSL — „Nowe Wyzwolenie"** i **Stronnictwo Pracy** szykują się do żywego udziału w sprawach państwowych **PSL — „Nowe Wyzwolenie"** które w obecnej swej formie wystartowało do życia politycznego pół roku temu, z zadowoleniem notuje, że zebrało na swe listy około pół miliona głosów. **Stronnictwo Pracy** wskazuje na pomyślne zjawisko przesunięcia się nastrojów negacji, zgrupowanych wokół PSL — na rzecz centrowej ideologii chrześcijańsko-społecznej, reprezentowanej przez to stronnictwo, nacechowanej chęcią współpracy w konkretnych sprawach państwowych.

Opinia publiczna interesuje się również przejawami głębokiego kryzysu w PSL. Klęska wyborcza, rozpad wielkiej ilości ogniw organizacyjnych, który zaczął się dawno przed wyborami i trwa bez przerwy, coraz bardziej widoczne bankructwo ideologiczne i rozgardiasz organizacyjny — znalazły swoje odzwierciedlenie w ciągu dwudniowych obrad NKW PSL w głębokiej rozbieżności oceny sytuacji politycznej i dalszej taktyki stronnictw pomiędzy Mikołajczykiem a innymi aktywnymi działaczami PSL. Jak można wyczytać z komunikatu o obradach NKW PLS — Naczelny Komitet Wykonawczy tego stronnictwa nie doszedł, czy nie mógł dojść do żadnego wniosku w szeregu spraw natury politycznej i odłożył decyzję do posiedzenia rady Naczelnej. Rada Naczelna PSL ma obradować 1 i 2 lutego. **W kołach dobrze poinformowanych przewiduje się, że obrady Rady Naczelnej PSL będą nie mniej burzliwe, aniżeli obrady NKW, tym bardziej, że stosowana zazwyczaj przez kierownictwo PSL taktyka odwlekania decyzji tym razem, wobec ustalonego terminu 1 sessji, nie będzie mogła być zastosowana.** Pewnego rodzaju nowością w praktyce PSL jest to, że na Radzie Naczelnej przewiduje się prócz referatu politycznego St. Mikołajczyka — również koreferat polityczny.

Polski przemysł węglowy w r. 1946

Z referatu gen. dyr. CZPW inż. Topolskiego na konferencji prasowej w Katowicach

W dniu wczorajszym w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach odbyła się konferencja prasowa z udziałem licznych korespondentów pism krajowych i zagranicznych, na której generalny dyrektor CZPW inż. tow. Topolski wygłosił referat pt.: „Polski przemysł węglowy w r. 1946 r.”.

Referat ten z pewnymi skrótami podajemy poniżej:

Sytuacja węglowa w Europie

W roku 1946 polski przemysł węglowy wydobył **47.288.000 ton węgla, przekraczając wyznaczony plan o 1.288.000 ton.** Znaczne przekroczenie planu wydobycia ma miejsce w tym czasie, kiedy cała Europa czyni największe wysiłki o wydobycie czy kupno każdej tony węgla. I tak w Austrii ogranicza się kolejowy ruch do minimum, w Niemczech zachodnich zamyka się huty z braku węgla, a węgla wydobyć więcej nie można, gdyż między innymi huty nie dostarczają kopalniom potrzebnych materiałów. W tym obłędnym tańcu bez wyjścia znajdują się nie tylko Niemcy i Austria. Francja w czasie od 25 grudnia 1946 do 6 stycznia 1947 r. zamknęła skutkiem braku węgla zakłady pracy nie uznane za podstawowe (Journal officiel z 22. 12. 1946 r.). Anglia dzieli cały przemysł na trzy kategorie **w** zależności od znaczenia danego przemysłu dla gospodarstwa społecznego, tylko przemysły należące do pierwszej grupy (gazownie, elektrownie, huty, kanały, koleje i doki) nie podlegają z dniem 1. 1. 1947 r. ograniczeniom odnośnie konsumcji węgla. Inne kategorie przemysłu, zwłaszcza zaliczone do trzeciej kategorii podlegają bardzo surowym restrykcjom. Mr. Shinwell, angielski minister opału stwierdził, że chcąc dać kopalniom więcej maszyn i elektrowniom więcej urządzeń trzeba mieć więcej stali, do czego znów potrzeba więcej węgla. Chcąc mieć więcej węgla trzeba kopalniom dać więcej maszyn... (The Observer 15. 12. 46.).

Pracujemy pięć razy lepiej, aniżeli po pierwszej wojnie światowej

Na tle tego błędnego koła możemy należycie ocenić wysiłek i wkład polskiego przemysłu węglowego w dziele odbudowy nie tylko Polski, ale i Europy. Wysiłek ten dla młodego gospodarstwa polskiego był wielki. Poniższe zestawienie obrazuje nam tempo odbudowy polskiego przemysłu węglowego w okresach powojennych po pierwszej wojnie światowej i obecnie według rejonów (w tysiącach ton):

Rok	Rej. Krakowski	Dąbrowski	Górnośląski
1913	1971	6.819	31.713
1919	1349	4.614	18.915
	w cyfrach względnych		
1913	100	100	100
1919	68,4	67,6	59,7

Analogiczne stosunki obecnie przedstawiają się jak niżej (w tys. ton):

Rok	Rej. Krakowski	Dąbrowski	Górnośląski
1938	2642	6.660	28.466
1946	2400	5.237	25.175
	w cyfrach względnych		
1938	100	100	100
1946	90,08	78,6	88,4

Z powyższych zestawień widzimy, że tempo odbudowy polskiego przemysłu węglowego jest o wiele większe niż to miało miejsce w okresie po pierwszej wojnie światowej. Wówczas dopiero w roku 1923 — 1927 w zależności od okręgu osiągnięto obecny względny stopień wydobycia. Trzeba było pracy 5—8 lat by osiągnąć to, co teraz osiągamy w jednym roku. Na terenach Śląska Opolskiego i Dolnego analogiczne tempo odbudowy jest nieco niższe (dla Śląska Opolskiego w roku 1919)— 56.5 proc., obecnie 44,5 proc.). Należy pamiętać jednak, że kopalnie te przejęliśmy prawie całkowicie wyludnione. Już jednak w bieżącym roku wydobycie na terenie Śląska Opolskiego wynosić będzie 63 proc. tego wydobycia z roku 1938. Ten poziom Niemcy osiągnęli dopiero w 1922 roku w warunkach najbardziej korzystnych dla siebie (przyłączenie Śląska Górnego do Polski spowodowało przesiedlenie niemieckiej załogi na teren Śląska Opolskiego, wówczas leżącego po stronie niemieckiej).

Jeśli danę powyższe porwnamy z analogicznymi datami odnoszącymi się do przemysłu węglowego Europy zachodniej

Kraj	wrzesień 1946	październik 1946	Prod. za październik w proc. wobec przeciętnej przedwojennej (1935—38)
Polska	4.155.000	4.554.743	82
Niemcy Zach.	5.182.000	5.736.000	51
Francja	3.837.000	—	102
Belgia	1.887.000	2.000.000	88
Holandia	750.000	804.000	74
Włochy	90.000	75.000	72

to widzimy, że Polska znów jest jednym z pierwszych państw. Francja skutkiem pracy przez 6 dni w tygodniu obecnie zamiast przedwojennych 5-ciu, oraz skutkiem o jeden rok dłuższego okresu czasu pracy organizacyjnej (rok wcześniej wyzwolona spod okupacji) osiągnęła przedwojenny poziom wydobycia.

Polski górnik przoduje w walce o wydajność

Dla zobrazowania procesów wydobywczych pomiędzy rokiem 1945—46 przytoczymy zestawienie, jak przebiegała przeciętna wydajność w tym okresie na robotnika-dniówkę w kg.:

Rok	Krak	Dąbr.	Górn. Śl.	Opolski Śl.	Dolny Śl.	Razem
1945	611	670	1.046	857	515	797
1946	825	864	1.238	1.119	578	1.004
			w cyfrach względnych			
1945	100	100	100	100	100	100
1946	135	129	118	131	112	125

Również na tym odcinku widzimy poważny wzrost. Gdybyśmy porównali obecne tempo wzrostu wydajności z okresem po pierwszej wojnie światowej, to stwierdzimy, że w 1923 roku wydajność wynosiła około 50 proc. wydajności 1913 roku. **Obecnie natomiast odsetek ten wynosi 64—72 proc. wydajności 1938 r. w zależności od rejonu. Ten poziom wzrostu wydajności osiągnięto dopiero w latach 1926—28.** Jeśli porównalibyśmy ten odcinek zagadnienia z przemysłami węglowymi Europy Zachodniej, to stwierdzić musimy, że Polska tutaj zajmuje również jedno z czołowych miejsc.

Wydajność Niemiec zachodnich wynosiła we wrześniu 1946 r. 55 proc. przeciętnej wydajności z lat 1935—38. Analogicznie w Holandii — 55 proc., we Francji — 73 proc., Belgii — 74 proc., Anglia, która nie zna skutków rabunkowej gospodarki okupanta ma 88 proc. wydajności z lat 1935—38.

Przechodząc do omówienia warunków w jakich polski przemysł węglowy rozpoczynał swoją pracę, tow Topolski podaje jako największe trudności wyeksploatowanie kopalń przez Niemców bez przeprowadzania niezbędnych inwestycji, wyczerpanie górników polskich w rezultacie niedożywiania przy zmuszaniu ich do forsownej pracy przez okupanta.

Jako najważniejsze powody przezwyciężenia trudności i przekroczenia w tych trudnych warunkach planu produkcyjnego, wylicza tow. Topolski zwiększenie załóg z podniesieniem wartości kaloryjnej odżywiania do norm potrzebnych dla człowieka ciężko pracującego, podwyższenie zarobków, przeprowadzenie najkonieczniejszych inwestycji, rozwiązanie kwestii zaopatrzenia w drzewo i materiały wybuchowe.

Na zakończenie swego referatu tow. Topolski powiedział:

Pokrótce przedstawiliśmy osiągnięcia polskiego przemysłu węglowego na odcinku wydobycia i wydajności załogi, oraz trudności z jakimi walczył. Chociaż osiągnięcia te są wielkie, przemysł węglowy będzie wzmagał swoje wydobycie do 60 milionów ton węgla w roku 1947 z czego na eksport przeznacza się ponad 20 milionów ton: w roku 1948 — 70 milionów ton z czego na eksport około 28 milionów ton, przyczyniając się w ten sposób do stabilizacji życia gospodarczego nie tylko w kraju, lecz również w Europie.

Trudności, z którymi przemysł węglowy będzie walczył w nadchodzącym roku będą te same, o których mówiliśmy. Odmłodzić załogę, zmniejszyć liczbę zatrudnionych kobiet i jeńców. Przewiduje się dla tych zadań wzrost załogi na rok 1947 o 15—25.000, co wymaga ogromnych wysiłków na polu budownictwa mieszkaniowego. Na cele te przewiduje się w nadchodzącym roku 2 miliardy złotych.

Dla osiągnięcia zamierzonych wyników w 1947 r. i następnych latach przemysł węglowy musi otrzymać maksymalną ilość materiałów i urządzeń inwestycyjnych, poprawić warunki życiowe swoich pracowników, w pierwszym rzędzie przez szeroko rozwiniętą akcję mieszkaniową.

W parze ze zwiększonym wydobyciem iść musi wzrost wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych i poczynienie poważnych oszczędności budżetowych. Ciężka praca górników musi być szanowana przez każdego obywatela przez bardziej oszczędne zużywanie paliwa w Polsce, w pierwszym rzędzie w przemyśle i komunikacji, co da efekt w postaci poważniejszych nadwyżek eksportowych i większego dopływu niezbędnych materiałów z zagranicy na przyspieszenie odbudowy kraju.

Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają wierzyć, że pomimo wszelkich trudności plany dalszego rozwoju polskiego przemysłu węglowego, zostaną zrealizowane zgodnie z interesami państwa i narodu polskiego, jak też całej wyniszczonej Europy.

Bilans dostaw przemysłowych na wieś za rok 1946

Ministerstwo Przemysłu ogłosiło dane o dostawach artykułów przemysłowych dla wsi za okres 1946 roku.

Dane są bardzo szczegółowe. Obejmują działalność 10 przemysłowych central zbytu: maszyn rolniczych, żelaza i stali, gwoździ i drutu i innych. Każda Centrala prezentuje swoich kilkanaście artykułów. Dane uwzględniają ilość zaplanowanych wyrobów i procent wykonania planu.

Z działalności bardziej interesujących nas central warto podać kilka ważniejszych danych.

Centrala Produktów Naftowych wykonała ogółem swój plan zbytu towarów na wieś na 74 proc. W niektórych jednak artykułach, jak na przykład w benzynie przkroczyła go o 34 proc., lub w oleju samochodowym — o 27 proc.

Centrala Żelaza i Stali wypełniła swe zobowiązania ogółem na 101,7 proc., wysyłając na wieś żelazo sztabowe, bednarkę, blachę czarną, blachę ocynkowaną i inne wyroby. A Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych zawarło umowę o dostawę na wieś 500 ton blachy cynkowej i wykonało ją w ciągu trzech tygodni na pełne 100 proc.

Centrala Odlewów wykonała swój plan w 122 proc. (wysłała naczynia kuchenne, odlewy kuchenne, buksy i t. d.).

Centrala Zbytu Przemysłu Cementowego przekroczyła plan zbytu cementu na wieś o 10,2 proc. gąsiorów dachowych — 36,3 proc. ogółem wykonała plan na 111 proc.

Centrala Zbytu Gwoździ i Drutu wysłała na wieś 102.440 sztuk wideł (102,4 proc. w stosunku do planu), 154.975 sztuk łopat (172,1 proc.), 2.000 ton kos w kompletach (100 proc. planu), 1.342 ton gwoździ, 1.615 ton drutu i t. d. Są to artykuły wielkiej wagi dla rolnictwa, toteż przemysł wszystko zrobił, żeby w większości przyjętych na siebie zobowiązań wypełnić plan.

Centrala Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych wysłała na wieś 4 miliony 330 tysięcy sztuk haceli, 308 tysięcy ton hufnali, 349 tysięcy ton podków, 160 tys. ton osi do wozów i t. d.

Centrala Zbytu Przemysłu Elektrotechnicznego wysłała 16.324 sztuk żarówek, 100 tys. sztuk baterii, 20.000 sztuk latarek elektrycznych i inne.

Z opublikowanych danych płynie kilka wniosków.

Pierwszy wniosek dotyczy zdolności produkcyjnej naszego przemysłu. **Wyroby przemysłowe na miliardy złotych dostarczone wsi polskiej w ciągu 1946 roku były wykonane przez nasze fabryki obok olbrzymiej masy innych wyrobów, wykonanych jednocześnie przez przemysł polski dla ogólnej odbudowy naszego kraju: dla naprawy mostów i torów kolejowych, uruchomienia fabryk i t. d.**

Znaczy to, że w dwa lata po wojnie przemysł nasz wyrósł na **wielką siłę gospodarczą.**

Drugi wniosek dotyczy samej wsi. Dane przemysłowych central zbytu świadczą zarówno o tym, że **zakres potrzeb i zainteresowań chłopa rozszerzył się znacznie** (dowodem tego są zwłaszcza tysiące sprzedanych na wsi żarówek, baterii i latarek elektrycznych), jak i o tym, że **wzrosła zdolność nabywcza wsi.** Chłop coraz bardziej wysuwa się i będzie się jeszcze bardziej wysuwał jako pełnowartościowy konsument artykułów przemysłowych. Znajduje tu wyraz dobroczynne działanie reformy rolnej.

Trzeci wniosek dotyczy niesłuszności przeciwstawiania interesów wsi interesom przemysłu. Z kół peeselowskich rozlegają się często skargi, że przemysł jest uprzywilejowany w stosunku do rolnictwa. Wyglądało by to tak, że przemysł, jakoby obsługuje tylko potrzeby miasta. A przecież tak nie jest. **Właśnie wieś jest zainteresowana w jak największym rozwoju przemysłu.** Bo rozbudowany przemysł, produkujący dużo, dobrze i tanio jest bodźcem dla uintensywnienia pracy chłopa na roli i dla opłacalności jego gospodarki.

Dobrze rozbudowany przemysł, dający wielką produkcję — to pierwszy warunek realizacji trwałego sojuszu robotników i chłopów.

Wreszcie czwarty wniosek, jaki nasuwa się nam z tej wielkiej fali towarów płynących w ciągu okrągłego roku na wieś jest ten, że obsługa wsi przez przemysł przestała być jakąś „akcją” jednorazową i doraźną, a stała się normalnym potokiem towarowym.

JERZY NAWROT

Czechom podobała się polska muzyka

Rozmowa z dyr. Zdzisławem Górzyńskim

ŁÓDŹ. 28.1. Do Łodzi powrócił z podróży artystycznej do **Szwajcarii i Czechosłowacji dyrygent Filharmonii Łódzkiej Zdzisław Górzyński.**

W rozmowie z przedstawicielem PAP dyr. Górzyński podzielił się wrażeniami, odniesionymi podczas pobytu **w Zurychu i Pradze.**

Program koncertu w **Zurychu**, podczas którego dyr. **Górzyński** wystąpił jako dyrygent orkiestry symfonicznej, przy udziale **Władysława Kedry** jako solisty, składał się wyłącznie z utworów kompozytorów polskich, a więc **Chopina, Moniuszki, Regameya i Panufnika.** Publiczność szwajcarska słabo jeszcze znająca muzykę polską, entuzjastycznie przyjęła występy przybyłych z Polski artystów. Na łamach dzienników szwajcarskich **„Neue Zuricher Nachrichten” oraz „Die Tat”** — ukazały się recenzje niezmiernie pochlebne dla muzyki polskiej i jej wykonawców w osobach koncertantów.

W sposób wręcz owacyjny podejmowany był dyr. **Górzyński** w Pradze czeskiej, gdzie w koncercie wzięła również udział znakomita skrzypaczka **Eugenia Umińska.** Doznałem w Pradze — mówi dyr. Górzyński — niezwykle gościnnego przyjęcia ze strony sfer artystycznych, doznałem też wiele serdeczności ze strony społeczeństwa czeskiego, manifestującego na każdym kroku swój jak najbardziej życzliwy stosunek do muzyki polskiej. Publiczność czeska podczas koncertu w Pradze frenetycznie oklaskiwała wykonanie takich utworów polskich, jak uwertura z **„Halki” Moniuszki, „Step” Noskowskiego i drugi koncert smyczkowy — Szymanowskiego (solistka Eugenia Umińska)**. Koncert zakończyliśmy symfonią patetyczną **Czajkowskiego**. Występ muzyków polskich wzbudził liczne echa w postaci recenzji w takich pismach czeskich jak **„Prace”, „Kulturni Politike”, „Narodni Osvobozeni” „Svobodne Czeskoslovensko”, „Zemedelske Noviny” i „Kulturni Priloha”.**

Upań twowienie zakładów „Kajet” „Alumin”, „Schlesinger i S-ka”

Wojewódzka komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw rozpatrywała ostatnio sprawy, związane z upaństwowieniem fabryki „Kajet” i zakładów poligraficznych „Alumin” w Krakowie, fabryki wyrobów żelaznych „Schlesinger i S-ka” w Białej oraz fabryki wody sodowej w Oświęcimiu.

W wyniku rozprawy, w której uczestniczyli przedstawiciele Min. Skarbu i Przemysłu, Aprowizacji i Handlu, Woj. Rady Narodowej, O.K.Z.Z., Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawiciele robotników odnośnych zakładów— uchwalono utrzymać w mocy postanowienie o upaństwowieniu zakładów: „Kajet”, „Alumin”, „Schlesinger i Ska”, natomiast skreślić z wykazu upaństwowionych przedsiębiorstw fabrykę wody sodowej w Oświęcimiu.

Przejęcie majątku po Izbach Rolniczych

Wojewódzki Zarząd Samopomocy Chłopskiej w Krakowie po Izbie Rolniczej przejął obecnie 16 powiatowych biur rolnych, gmach po Izbie Rolniczej w Krakowie oraz wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady z inwentarzem ruchomym i nieruchomym.

Pierwsza drukarnia polska na Mazurach

W tych dniach minęło 411 lat od daty założenia w Ełku pierwszej drukarni polskiej na Mazurach. Drukarnia została założona w styczniu 1538 r. przez Jana Małeckiego z Krakowa i przez szereg lat drukowano w niej książki polskie oraz pismo polskie „Gazeta Ludowa”.

W późniejszym okresie drukarnia została skonfiskowana przez rząd pruski, zaś właściciele drukarni — Polacy — aresztowani.

1.000 książek dla biblioteki Ligi Morskiej

Biblioteka Zarządu Głównego Ligi Morskiej w Warszawie otrzymała cenny dar w postaci około 1.000 tomów niemieckich fachowych książek morskich. Książki te pochodzą z biblioteki niemieckiej marynarki wojennej w Chełmży.

Dalszy ciąg procesu Fischera

Zeznania świadków odsłaniają kulisy niemieckiej »polityki ludnościowej«

WARSZAWA. Na wstępie dzisiejszej rozprawy oskarżony Fischer przeprasza Wysoki Trybunał za swe sobotnie zachowanie się. Mianowicie w trakcie odczytywania dokumentów nerwy odmówiły mu posłuszeństwa i wybuchnął śmiechem. Przewodniczący przyjmuje to oświadczenie do wiadomości po czym zaprasza do dalszego składania zeznań biegłego **mjr. Kermisza,** który reprezentuje biuro historyczne.

Na pytanie prokuratora i obrońców biegły wyjaśnia pochodzenie dokumentów i materiałów, na które się powoływał. Poruszają one kwestie okrucieństw niemieckich.

Adw. Chmurski prosi o dołączenie do dokumentów komentarza do tzw. „Nuembergerbesetze". **Z komentarza tego wynika, że akcja antyżydowska w myśl programu narodowo - socjalistycznego miała charakter ogólnoeuropejski, zwłaszcza w krajach okupowanych.** Prokuratura nie oponuje.

Wśród dalszych pytań obrony wypływa kwestia Treblinki. **Biegły Kermisz wyjaśnia, że 15 lutego 1941 r. ukazało się zarządzenie pracy Fischera o zorganizowaniu obozów pracy w Treblince. W jednym z punktów zarządzenia zastrzegł on sobie prawo decydowania kogo wysyłać do obozu.**

Oskarżony Fischer pragnie zająć stanowisko co do niektórych pytań, na które odpowiadali biegli. Mianowicie twierdzi, że zarządzenia w kwestii żydowskiej w większości wypadków pochodziły od generalnego gubernatora. Od samego Fischera wyszło bardzo niewiele. Oddział przesiedleńczy nie został utworzony wyłącznie dla kwestii żydowskiej, a miał za zadanie głównie przesiedlanie Polaków wywiezionych z terenów przyłączonych do Rzeszy. Oddział przesiedleńczy zetknął się ze sprawą żydowską dopiero wtedy, gdy kierownik **Schoen** otrzymał od Fischera zlecenie by przeprowadził przesiedlenie Żydów do okręgu żydowskiego. Leist został mianowany w marcu pełnomocnikiem dla miasta Warszawy. Miał on funkcję starosty miejskiego. Może on potwierdzić, że w stosunku do miasta Warszawy sam Fischer przeprowadzał tylko normalny nadzór służbowy. Nowe uregulowanie administracyjne getta nastąpiło na mocy zarządzenia rządu z kwietnia lub maja 1941 r. W tym zarządzeniu przeprowadzony został całkowity samorząd żydowski na terenie getta. Przewodniczący Judenratu stale kontaktował się tylko z miastem i z Schoenem, a nigdy z gubernatorem osobiście. Dopiero w r. 1941 Fischera odwiedzili przedstawiciele żydowskiej rady z przewodniczącym Czerniakowem. Czerniakow prosił o zezwolenie, dokonywania zakupów żywności na terenie dystryktu i o prawo wysyłania kupujących. Fischer pragnąc uniknąć głodu w getcie wyraził swą zgodę.

Dalej osk. Fischer wyjaśnia, że oświadczenie z 13 maja 1943 r. wydał celem uspokojenia ludności polskiej, albowiem była rozpowszechniana pogłoska, że po likwidacji getta przyjdzie kolej na polską część miasta.

Gdy Fischer dowiedział się, że nie chodzi o ewakuację Żydów, a o ich zniszczenie w Treblince wówczas w zupełnie jasnych słowach wobec swych przełożonych wyraził swój wstręt do tych czynów. Stało się to w następujących okolicznościach. Odbywało się posiedzenie rządu w Warszawie pod przewodnictwem generalnego gubernatora. **Fischer oświadczył Frankowi, że nie chce przykładać ręki do tego co się tu dzieje i prosi o zwolnienie go do Wehrmachtu.** Frank odpowiedział ,że również to potępiał, ale **„my do Führera mamy taki rozkaz, aby tu pozostać i nie wolno nam się zwalniać".**

Następuje zaprzysiężenie nowych świadków, wśród których figuruje były burmistrz z czasów okupacji **Kulski, minister Kuryłowicz** i szereg pracowników magistratu.

Dalszym świadkiem jest **Adam Kalinowski,** były komendant straży pożarnej miasta Warszawy w okresie okupacji. Jako świadkowi obrony zadają mu pytania adwokaci. Świadek stwierdza, że Leist nie był jego bezpośrednim przełożonym, gdyż podlegał on dyrektorowi policji i prezydentowi Kulskiemu, z Leistem zetknął się 5 czy 6 razy. W rozmowie, która nosiła charakter towarzysko-poprawny, Leist wypytywał o stosunki straży, wyżywienie itp., wykazując pewną troskę.

Była to zresztą troska platoniczna, gdyż zarządzenia władz, którym podlegała straż pożarna warszawska, były jednym pasmem udręki.

Biegły Kermisz w związku z oświadczeniami Fischera przypomina odezwę Fischera z 13 maja 1943 r., która głosiła: „getto żydowskie ulega zniszczeniu, każdy Żyd przebywający na wolności jest wrogiem ludzkości". To zarządzenie było wydane w chwili, gdy getto leżało już w ruinie, a za tym niech Fischer nie mówi o tym, że „dbał o porządek w getcie".

Prokurator Sawicki wyjaśnia, że oskarżenie odróżnia odpowiedzialność Fischera do r. 1942 i potem i opiera cały ciężar zarzutów na zarządzeniach wydanych do r 1942 w stosunku do getta

Dalszy ciąg procesu Rzepeckiego i towarzyszy

Przemówienia obrony

W 12-tym dniu procesu przeciwko płk. Rzepeckiemu i współoskarżonym zabrał głos obrońca głównego oskarżonego — adwokat Maślanko.

Twierdzi on na wstępie, że proces obecny można zaliczyć do historycznych, gdyż na jego marginesie rozpatrywane są sprawy związane ze światopoglądem pewnej grupy ludzi i z wypadkami przeszłości. **Obrońca uważa za bezsporne, że Rzepecki dopuścił się pogwałcenia prawa w konspiracji, prosi jednak sąd o zaopiniowanie, jak dalece płk. Rzepecki zdyskwalifikował się politycznie i osobiście.** Adwokat Maślanko poddaje głębokiej analizie tragedię osobistą płk. Rzepeckiego na tle naszej epoki.— Sięgając w swych wywodach daleko w przeszłość, obrońca powołuje się na historyczną skłonność do konspiracji wśród narodu polskiego, będącą rezultatem rozwoju jego dziejów w ciągu wielu dziesięcioleci. Adwokat ilustruje swe przemówienie cytatami z historii i literatury, zdążając do jasnego przedstawienia „urazu konspiracji". jakim — według niego — obarczona jest inteligencja polska.

Na podstawie cytat z memoriału Rzepeckiego do Bora - Komorowskiego, adwokat wnioskuje o odwadze swego klienta, który tak śmiało wypowiadał swe demokratyczne poglądy. W szczególności cytuję następujący fragment **„Karność ta nie jest zbyt silna nawet w kadrze oficerskiej, której wartość obniża ponadto poważnie brak zrozumienia zjawisk społecznych i politycznych lewicowych tendencji rozwojowych społeczeństwa polskiego**

Przechodząc do omówienia sytuacji, jaką osk. Rzepecki zastał w kraju po powrocie z niewoli adwokat oświadcza, że zgadza się z twierdzeniem prokuratora o tym, że konspiracja nie była zlikwidowana. Mimo wszystkich wytycznych i likwidacyj „nie", delegatury WiN-u, konspiracja trwa.

Obrońca powołuje się na to, że prokurator przyznał, **iż organizacja „nie" została rozwiązana na rozkaz Rzepeckiego,** bo jak wywodzi — Rzepecki prowadził walkę rycerską, a nie podstępną **Rozwiązanie organizacji „nie" przyczyniła się do poprawy sytuacji, bo gdyby istniała nadal, to było by jeszcze gorzej.**

W następstwie decyzji Rzepeckiego, ukazała się słynna odezwa z 6 sierpnia 1945 r. o rozwiązaniu delegatury. Zdaniem mówcy, jeżeli techniczne wykonanie tej decyzji miało mankamenty, to winę za to ponoszą czynniki którym zależało na utrzymaniu konspiracji.

Reasumując, obrońca wnosi o uniewinnienie Rzepeckiego z artykułów 27 i 225 k. k. oraz art. 3 dekretu o ochronie państwa, a uznanie go winnych z art. 1 dekretu i art. 117 k. k. w. p. mając na uwadze to, co powiedział prokurator, że kara nie jest zrozumiana jako odpłata, ale jako środek, celem przystosowania oskarżonego do życia. **Obrońca pozostawia ocenie sądu, czy potrzeba dużo lat, aby Rzepeckiego do tego życia przystosować.**

Zagraniczne wiadomości gospodarcze

NORWEGIA

Wobec niewystarczającego przywozu węgla, norweskie ministerstwo odbudowy obniżyło przydziały węgla dla przemysłu na I kwartał rb. o 25 proc. Poszczególne gałęzie wytwórczości i transportu nie zostały objęte tym ograniczeniem. Specjalnie dotkliwie odczuwa to ograniczenie przemysł celulozowy i papierniczy, którego wywóz w związku z tym niewątpliwie ulegnie ograniczeniu.

Jak napięta w tej dziedzinie jest sytuacja w Norwegii wynika stąd, że składy węglowe posiadają obecnie zapas zaledwie na miesiąc i sytuacja w tej dziedzinie jest bardziej niepomyślna aniżeli kiedykolwiek w okresie wojennym. Do celów opałowych można używać tylko drzewa.

ZSRR

W Baku odkryto najgłębszy w Europie szyb naftowy. Głębokość szybu sięga 4 km. w głąb ziemi. Eksploatacja szybu nastąpić ma w najbliższym czasie.

Leningradzka fabryka maszyn „Linotyp", produkująca maszyny drukarskie, przede wszystkim linotypy, skonstruowała pierwszą maszynę do składania — monotyp, który zawiera o 133 znaki więcej od dotychczas produkowanych linotypów.

FRANCJA

Produkcja rolna we Francji w roku ubiegłym osiągnęła, odnośnie niektórych produktów — zaledwie połowę stanu z lat przedwojennych.

Według nieoficjalnych danych, zbiory zbóż chlebowych wyniosły około 50 milionów kwintali (przed wojną ok. 80 milionów kwintali), ziemniaki — 100 milionów kwintali (przed wojną około 170 mil. kw.)

ANGLIA

Eksport węgla brytyjskiego przed wojną wynosił przeciętnie ok. 70 mil. ton rocznie. Obecny kryzys węglowy spowodował, że na pokrycie niedoboru na rynku wewnętrznym potrzeba miesięcznie około 3 miliony ton.

USA

Stan produkcji przemysłowej w USA w roku 1946 w porównaniu ze stanem w roku 1943 wykazał spadek ponad 30 proc. Stan bezrobocia w-g oficjalnych danych wzrósł o dalszych 3 mil. ludzi. w tym ponad 1 milion stanowią weterani ostatniej wojny. Oficjalne czynniki gospodarcze Stanów Zjednoczonych stwierdzają, że dalszy spadek produkcji przemysłowej w USA i osiągnięcie stanu z roku 1940 grozi USA katastrofą, której rezultatem będzie 19-milionowa armia bezrobotnych.

Na terenie Stanów Zjednoczonych było w roku ub. 4 i pół tysiąca „ognisk strajkowych". W rezultacie ponad 5 milionów bezrobotnych.

Dziennik „Business Week" — stwierdza, że po zniesieniu kontroli cen, uwzględniając zwyżkę artykułów pierwszej potrzeby, płace robotników w niektórych gałęziach przemysłu spadły o 60 proc. objawy grożącego Stanom Zjednoczonym kryzysu gospodarczego, a w konsekwencji i kryzysu politycznego — dodaje „Business Week" — zarysowują się już dziś z dużą wyrazistością.

Walka z epidemiami

Naczelny Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami w ub. roku rozwijał działalność głównie na terenach najbardziej dotkniętych przez wojnę. Zorganizowany w tym celu Centralny Zespół przeciwepidemiczny wyposażony został w sprzęt, leki i samochody sanitarne, które objeżdżały woj. kieleckie, północną część warszawskiego, Kozienice, Maków, Ostrów Mazowiecki, Ostrołękę itp., wszędzie niosąc pomoc ludności. W samym tylko powiecie kozienickim rozdano w ramach przewidzianej akcji rozdawniczej 12.000 kompletów bielizny dziecięcej.

Poważne sukcesy osiągnęła również akcja szczepień ochronnych oraz ochotnicza akcja zespołu studentów medycyny, którzy docierali do najbardziej odległych i zniszczonych osiedli.

Na terenach zagrożonych malarią zorganizowano stacje przeciwmalaryczne.

Akt oskarżenia przeciw Hoessowi opracowany

Termin rozpoczęcia procesu komendanta Oświęcimia, **Rudolfa Hoessa,** został wyznaczony na dzień 11 marca rb.

Rozprawa odbędzie się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie w sali ZNP przy ul. Smulikowskiego 6-8. Prokuratura zakończyła już opracowanie aktu oskarżenia, który obejmuje 86 stron maszynopisu.

Tekst aktu oddano już tłumaczom, którzy przełożą go na język niemiecki.

56)



przełożył: **Leopold Lewin**

To, że jechałem z samymi „dyrektorami" tej piekielnej kuchni, nie bardzo mnie uspakajało, gdyż jeszcze od kowpakowców, minerów słyszałem i przyswoiłem sobie prawdy, „głoszące", że „minerzy nie umierają śmiercią naturalną" albo że „miner myli się tylko raz w życiu".

Mądre te sentencje nie uspasabiały mnie zbyt optymistycznie, mruczałem więc tylko w odpowiedzi na gadaninę moich sąsiadów, którzy zachowywali się dosłownie tak, jakby oprowadzali wycieczkę po Pałacu Zimowym *) i w charakterze honorowych przewodników objaśniali mi cuda sztuki.

— Przecież to prawdziwa twierdza w pińskich błotach — rzekłem, przyzwyczaiwszy się już nieco do podróżowania po polach minowych.

— Oho, zobaczycie jeszcze coś lepszego — zawołał Batia.

— Co takiego? zapytałem z niepokojem w głosie.

On jednak, zadowolony, widocznie, z wrażenia, jakie wywarł na mnie, tajemniczo milczał.

Wkrótce zatrzymaliśmy się.

— No, nareszcieśmy dojechali — westchnąłem z ulgą.

— Jeszcze niezupełnie — odpowiedział Batia. — Tu trzeba będzie zostawić waszych chłopców. Linii tego duktu nie przestąpił jeszcze nikt obcy.

*) dawny pałac carski w Petersburgu (przyp. tłum.).

„Tego jeszcze tylko brakowało" — pomyślałem, ale, żeby szybciej już dostać się na miejsce, nie oponowałem.

Dalsza podróż wykazała, że największe przykrości tego dnia były jeszcze przede mną. Zaciągnęli mnie na moczary. Błoto zamarzło kępkami, a na nim leżały zwalone gałęzie, gęste, kolczaste, śliskie. Pądałem, pełzałem na rękach i przy każdej próbie chodzenia po ludzku, na dwóch nogach, znowu padałem.

Przede mną szedł Batia z la[illegible]ką, na próżno starając mi się ułatwić tę dosłownie ciernistą drogę.

Przybyliśmy na miejsce około północy. W blasku latarki elektrycznej ujrzałem kilka wznoszących się pośród gałęzi kopuł-ziemianek. W jednej ledwo, ledwo migotało światełko. Weszliśmy do tej ziemianki. Jej wygląd mile mnie rozczarował. Była obszerna i wysoka. Miała drewnianą, jak rozbieralnia w łaźni, dziurkowaną podłogę. Na ścianach wisiały dywany, po bokach stały przyzwoite łóżka. Półki na książki, gwoździe na broń — wszystko, co było człowiekowi niezbędne do osiadłego partyzanckiego życia.

Na żelaznym piecyku gotowała się kolacja, kipiała herbata. Podjedliśmy sobie w milczeniu, jak się należy, i położyliśmy się spać. Nie mogłem jednak ze zmęczenia i przedenerwowania usnąć. Zadałem więc kilka pytań i Batia zaczął opowiadać. Opowiadał dużo i zajmująco.

Przed samym świtem powiedziałem mojemu rozmówcy:

— Nareszcie ujrzałem takich partyzantów, jakich pokazuje się w kinie.

— A czy w ogóle bywają inni? — nie rozumiejąc zdziwił się Batia.

— Bywają — powiedziałem, naciągając kożuch na głowę.

III.

Nazajutrz Batia i kapitan Czarny postanowili złożyć wizytę Kowpakowi. W czasie, gdy gospodarze zaprowadzali porządek i wydawali zarządzenia na okres swojej nieobecności, ja — siedząc przy stoliku domowego wyrobu — spisałem nasze przygody i historię dziejów tego oddziału.

Oto, co opowiedział mi Batia w zagubionej wśród pińskich błot ziemiance, o północy, na początku stycznia 1943 roku:

— Jestem z zawodu inżynierem, zajmuję się budownictwem i niszczycielską robotą. Budownictwem — całe życie, a niszczeniem — już drugi roczek. Jak mi wpadło do głowy, żeby się przerzucić na tyły nieprzyjaciela, nie opowiem — zbyt długa to i skomplikowana historia. Skończyło się na tym, że po wielu przykrościach zacząłem pracować w pewnej tajnej organizacji. Skleciliśmy całkiem spory bojowy zespół i nawet wyznaczyliśmy termin wylotu na tyły wroga. Ja byłem dowódcą, poza tym byli wyznaczeni, jak zwykle, komisarz i szef sztabu.

Terminy wylotu były wiele razy zmieniane, zawieszane i odkładane, w końcu jednak przyszła kolej na nas.

Cała moja kompania wraz z ładunkiem broni i różnych medykamentów ulokowała się na siedmiu samolotach.

— I, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, lotnicy zrzucili nas nie tam, gdzie trzeba było. . .

— A wy skąd wiecie? — zdziwił się Batia. — Właśnie tak było, ale to byłoby jeszcze pół biedy. Na domiar złego rozrzucili mój oddział w promieniu stu — stupięćdziesięciu kilometrów. No i szukaliśmy się całe cztery miesiące, zanim odnaleźliśmy się wreszcie.

Roześmiałem się.

— Co znowu?

— Ot, przypomniałem sobie Wołodię Zabołowa, fizyliera-spadochroniarza, którego latem zeszłego roku w taki sam sposób zrzucono pod Bachmaczem. Zamiast pod Bachmacz trafił do mnie, do briańskich lasów. Obserwator omylił się wszystkiego o sto siedemdziesiąt pięć kilometrów w linii prostej.

— Widzę, że stosuneczki w naszym rzemiośle znacie?

— Troszkę — odpowiedziałem, śmiejąc się.

(C. d. n.)

Otwarcie świetlicy huty »FERRUM«

W sali Domu Społecznego huty Ferrum w Katowicach urządzono w ub. niedzielę, wesoły wieczór młodzieżowy, połączony z otwarciem świetlicy. Młodzież wraz z rodzicami przybyła licznie na tę uroczystość, wypełniając salę po brzegi. W serdecznych słowach powitała ob. **Szymkowiakówna** zebranych gości, zaznajamiając zarazem obecnych w krótkim przemówieniu o zadaniu świetlicy i roli, jaką będzie odgrywała dla uczącej się młodzieży szkolnej pracowników huty Ferrum.

Następnie orkiestra hutnicza odegrała szereg utworów muzycznych, a chór chłopięcy pod dyrekcją ob. **Hrabina**, który występował po raz pierwszy, odśpiewał 2 pieśni: Pieśń o Odrze i „Wizję Szyldwacha". Występ świetliczanki **Felicji Stekówny** na fortepianie był rzęsiście oklaskiwany. Dzieci przedszkola odtańczyły krakowiaka i wypowiedziały dwie deklamacje.

Następnie zespół „Czytelnika" wystąpił ze swoim interesującym programem świetlicowym. Z kolei wystąpił prof. **Stanisław Ligoń**, witany burzliwymi oklaskami. „Karlik" w swych wypowiedziach opisał swój pobyt na obczyźnie i powrót do kraju.

Na zakończenie ubawił zebranych wesołymi berami i bojkami. Po skończonej uroczystości goście zwiedzili wraz z dyrekcją i Radą Zakładową pięknie urządzoną świetlicę i bibliotekę dla młodzieży szkolnej, tudzież osobno mieszczące się pokoje świetlicy i biblioteki dla starszych.

P. A.

Lustracja Rad Terenowych
województwa śląsko-dąbrowskiego

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej postanowiło w drugiej połowie miesiąca stycznia br. i w pierwszej połowie lutego br. przeprowadzić dokładną lustrację wszystkich Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych województwa śląsko-dąbrowskiego.

Inspekcja Rad Powiatowych odbywać się będzie z równoczesnym zebraniem wszystkich członków prezydiów Gminnych Rad Narodowych, przedstawicieli instytucji społecznych, zawodowych i urzędów państwowych. Zebrania te mają na celu nie tylko zorientowanie się w całości zagadnień społeczno-państwowych w okresie powyborczym i wytyczenie pewnych planów na przyszły kwartał, ale również obudzenie w społeczeństwie większego zainteresowania się znaczeniem i doniosłością Rad Narodowych w nowej konstelacji ustrojowej naszego państwa.

Przy tej okazji Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej przeprowadza dokładną lustrację podległych sobie biur prezydialnych Rad Terenowych.

Ostatnio t. j. dnia 21. i 23 bm. **przeprowadzono wizytację Miejskich Rad Narodowych w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Bytomiu i Zabrzu a w dniu 27 i 28 bm. Powiatowych Rad Narodowych w Kluczborku i Oleśnie przy dużym udziale przedstawicieli społeczeństwa.**

W dalszym programie przewidziane są jeszcze w styczniu wizytacje w Lublińcu, Strzelcach i Opolu.

Z ramienia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyjechał w teren przewodniczący poseł **Karol Tkocz**, zaś z Biura Prezydialnego Wojewódzkiej Rady Narodowej delegowano ob. mgr. **Machniewicza.**

Materiały zebrane z przeprowadzonej wizytacji wszystkich Rad Terenowych województwa śląsko-dąbrowskiego posłużą wydawnictwu „Biblioteka Rad Narodowych", istniejącemu przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do opracowania jubileuszowego wydania w związku z przypadającą na dzień 8 maja 1947 dwuletnią rocznicą Wojewódzkiej Rady Narodowej.

„Współczesne kierunki filozofii"

Towarzystwo Przyjaciół Nauk urządza w piątek 31 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Instytutu Śląskiego w Katowicach, ul. Warszawska 37 posiedzenie publiczne na którym dr **Zygmunt Zawirski**, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi odczyt pt.: **„Współczesne kierunki filozofii".**

Goście mile widziani.

W trosce o czystość miasta

Coraz częściej zdarzają się wypadki zaśmiecania ulic, i placów naszego miasta wszelkiego rodzaju odpadkami, papierami, a wśród nich już prawdziwą plagą są bilety tramwajowe i kinowe, które masami leżą na przystankach tramwajowych i przed gmachami kin.

Społeczeństwo miasta nic sobie nie robi z wyświetlanych sloganów na ekranach, z zarządzeń Zarządu Miejskiego, propagujących przestrzeganie czystości na ulicach.

Zakład Oczyszczania Miasta (ZOM) walczy z tym anormalnym stanem rzeczy od szeregu miesięcy bezskutecznie. Już najwyższy czas aby mieszkańcy stolicy Śląska zastosowali się do przepisów i nauczyli się wrzucać wszelkiego rodzaju odpadki, papiery, zużyte bilety do specjalnie przeznaczonych na ten cel koszów na odpadki, co wpłynie w dużym stopniu na estetyczny wygląd miasta.

Uroczyste nabożeństwo
na intencję pomyślności prac przyszłego Sejmu Ustawodawczego w pow. pszczyńskim

(Pb) W ub. niedzielę odbyło się w kościele parafialnym w Pszczynie nabożeństwo z uroczystym Te Deum laudamus na intencję trwałej jedności narodu polskiego i pomyślnych prac przyszłego Sejmu polskiego, z udziałem przedstawicieli władz ze starostą ob. **Markiem, kpt. Goculakiem**, burmistrzem **Czoberem** i **por. Siepetowskim** na czele. W nabożeństwie wzięli również udział przedstawiciele wszystkich partyj politycznych i organizacyj ze sztandarami. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa byli na uroczystym nabożeństwie w komplecie. Olbrzymie przepełnienie w kościele nasuwa myśl, **że pragnienie szczerego zjednoczenia się w wysiłku nad odbudową Państwa, zaczyna już głęboko nurtować wśród społeczeństwa.** W modłach o mocną i jednolitą postawę narodu polskiego złączone było także społeczeństwo pszczyńskie wyznania ewangelickiego, które jednocześnie w swoim kościele brało gremialny udział w uroczystym nabożeństwie. Podobne nabożeństwa odbyły się w ub. niedzielę w całym powiecie. I tak, jak przed tygodniem obywatele powiatu pszczyńskiego jednomyślnie stanęli do urn wyborczych, uznając pracę i poczynania Bloku Demokratycznego za najwłaściwsze w budowie nowej Polski Ludowej, tak w ub. niedzielę powszechne były modły o pomyślność w pracach przyszłego Sejmu Ustawodawczego, który w Polsce Demokratycznej stworzyć ma byt, ład i sprawiedliwość dla każdego obywatela.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dnia 28 stycznia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,15 Streszczenie dziennika radiowego. 7,40 Koncert. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Arie operowe. 12,55 5 minut poezji. 13,00 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne 14,30 Muzyka popularna. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,10 Wędrówka z mikrofonem. 15,20 Reportaż. 15,30 Portrety pisarzy. 15,40 Pieśni w wykonaniu Barbary Rudzkiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Recital organowy. 16,55 Skrzynka techniczna. 17,00 Audycja literacka. 17,10 Melodie operetkowe. 17,45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Recital skrzypcowy. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Uroczystości związane z drugą rocznicą oswobodzenia Bytomia. 19,30 Audycja chopinowska. 20,00 Dziennik wieczorny 20,25 Audycja słowno - muzyczna 21,00 Nowe książki. 21,15 U naszych przyjaciół. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,00 Rozmowa z Jerzym Zawieyskim 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń 24,00 Zakończenie programu.

Ukaranie niesumiennych kupców
w Katowicach

Prezydent miasta Katowic jako starosta grodzki ukarał w myśl dekretu z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy niesumiennych kupców za pobieranie cen wyższych od cen urzędowych, a mianowicie:

GÓRNEGO OLECHĘ, kierownika firmy „Pionier" w Katowicach, ul. 3 Maja 7, grzywną 5.000 zł. z zamianą na 50 dni aresztu, za nieujawnienie cen bezpośrednio na artykułach piśmiennych.

NOWAK MICHALINĘ, kierowniczkę księgarni „Ognisko" w Katowicach ul. Jana 16 grzywną 5.000 zł. z zamianą na 50 dni aresztu, za pobieranie cen nadmiernych za artykuły piśmienne.

WIERCIOCHA KAZIMIERZA, właściciela sklepu spożywczego w Katowicach, ul. Kościuszki 49, grzywną zł. 3.000, z zamianą na 20 dni aresztu, za nieujawnienie cen bezpośrednio na artykułach spożywczych.

SZUMSKIEGO HENRYKA, Karczew, grzywną zł. 5.000, z zamianą na 50 dni aresztu.

WIECZORKOWSKIEGO STANISŁAWA, Sosnowiec, ul. Czysta 9, grzywną zł. 5.000, z zamianą na 50 dni aresztu.

JEZIORSKIEGO ALBINA, Katowice, ul. Krzywa 6, grzywną 10.000 zł. z zamianą na 50 dni aresztu, za wprowadzenie w obrót mięsa (słoniny) niezbadanego i nieoznakowanego przez lekarza weterynaryjnego na terenie miasta Katowic.

BIROWĄ MAŁGORZATĘ, właścicielkę sklepu spożywczego w Katowicach — Załężu, ul. Wojciechowskiego 47, grzywną zł. 5.000, z zamianą na 20 dni aresztu, za żądanie cen nadmiernych za masło i jaja.

BODYŁĘ FRANCISZKA, właściciela piekarni — cukierni, w Katowicach, ul. Mielęckiego 8, grzywną 4.000 zł. z zamianą na 20 dni aresztu, za nieumieszczenie cennika za pieczywo na widocznym miejscu w sklepie piekarskim.

ZIELIŃSKIEGO CEZAREGO, właściciela sklepu spożywczego, w Katowicach ul. Wolskiego 2, grzywną 4.000 zł. z zamianą na 20 dni aresztu, za żądanie cen nadmiernych za masło i jaja.

ŁAZARKĘ GERTRUDĘ, właścicielkę sklepu w Katowicach — Załężu, ul. Narutowicza 11, grzywną zł. 4.000, z zamianą na 20 dni aresztu, za nieumieszczenie cennika na widocznym miejscu w sklepie oraz za żądanie nadmiernych cen za artykuły spożywcze.

KAPICĘ MARIĘ, właścicielkę sklepu spożywczego w Katowicach — Załężu, ul. Wojciechowskiego 146, grzywną zł. 5.000, z zamianą na 20 dni aresztu, za nieumieszczenie cennika na widocznym miejscu w sklepie, za żądanie nadmiernych cen za artykuły spożywcze i za nieposiadanie rachunków zakupu artykułów spożywczych.

RADWAŃSKĄ JADWIGĘ, właścicielkę sklepu spożywczego w Katowicach — Załężu ul. Wojciechowskiego 110, grzywną 5.000 zł. z zamianą na 20 dni aresztu, za żądanie cen nadmiernych za artykuły spożywcze.

ZOMMERFELD WŁODZIMIERZA, właściciela sklepu spożywczego w Katowicach, ul. 27 Stycznia 5, grzywną zł. 5.000 z zamianą na 20 dni aresztu za żądanie cen nadmiernych za artykuły spożywcze **(ja)**

Z sali sądowej
Ukarana nieuczciwość
Przywłaszczali sobie zawartość przesyłek pocztowych

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę **BOHONOSA TADEUSZA i WOLNEGO ROMANA**, oskarżonych o to, że jako funkcjonariusze pocztowi, eskortując wagon pocztowy, przywłaszczyli sobie z powierzonych im przesyłek pocztowych papierosy, skarpetki i inne nieustalone rzeczy oraz, że powtórnie na trasie Katowice—Opole, jadąc w tym samym charakterze służbowym, przywłaszczyli sobie szereg przedmiotów, które spieniężyli dzieląc się zarobkiem.

Dalej, dwaj wyżej wymienieni wraz z **BUCHHOLZEM TEODOREM**, także funkcjonariuszem pocztowym na trasie Katowice—Wrocław zabrali kupon materiału, marynarkę, czekoladę i banknoty jednodolarowe spośród powierzonych im rzeczy i sprzedali je za 4.100 zł., dzieląc się zyskiem.

Sąd skazał **Bohonosa Tadeusza na karę 5 lat więzienia, Romana Wolnego na 4 lata więzienia, a Buchholza Teodora na 3 lata.**

Nieudany napad rabunkowy

Sąd Okręgowy w Katowicach Wydział IV Karny, rozpoznawał sprawę **JANIKA ALFONSA**, oskarżonego o to, że w zamiarze pozbawienia życia Steuerowej Ludwiki w Katowicach, oraz zabrania cenniejszych ruchomości uderzył ją nóżką żelaznego pieca w głowę i dusił za gardło.

Janikowi nie udało się dokonać zamierzonego przestępstwa, gdyż został zatrzymany przez zaalarmowanych sąsiadów.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Janika **na 10 lat więzienia,** oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 10-ciu. **(ht)**

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w środę dnia 29 stycznia br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. **19.30** sztuka Jerzego Szaniawskiego **„DWA TEATRY"** w reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracje Andrzeja Pronaszko, muzyka Witolda Krzemieńskiego.

NA MAŁEJ SCENIE Teatru Śląskiego o godz. 20-tej komedia A. Fredry **„MĄŻ i ŻONA"** w reżyserii Władysława Krzemińskiego.

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W miesiącu lutym odbędzie się siedem przedstawień dla młodzieży szkół średnich, a mianowicie:

„Antygona, Warszawianka" w czwartek, dnia 6 lutego 47 r., **„Grube Ryby"** w sobotę, dnia 8 lutego 47 r., **„Pan Jowialski"** w czwartek, 13 lutego 47 r., **„Pan Jowialski"** w sobotę 15 lutego 47 r., **„Dwa teatry"** w czwartek 20 lutego 47 r. **„Dwa teatry"** w sobotę, 22 lutego **47 r., „Rewizor z Petersburga"** w czwartek 27 lutego 47. r.

Początek o godz. 15-tej.

Bilety do nabycia u **prof. Hruczarka w Gimnazjum im. M. Kopernika w Katowicach, ul. Jagiellońska Nr. 28. Tel. 323-62 (od godz. 11—12).**

Hojny dar „Don Suisse" dla PCK

Polski Czerwony Krzyż postawił sobie na naczelnym miejscu walkę z chorobami wenerycznymi. Brak jednak odpowiednich leków częstokroć uniemożliwiał przeprowadzenie tej akcji.

W ostatnich tygodniach otrzymał Polski Czerwony Krzyż hojną ofiarę od Daru Szwajcarii dla Polski (Don Suisse) w postaci leków przeciwwenerycznych i dzięki temu darowi Polski Czerwony Krzyż może udzielać bezpłatnej pomocy ubogim, wenerycznie chorym, **w Centralnym Ambulatorium PCK Katowice, ul. Dworcowa 7 II piętro. Godziny przyjęć od 12 do 14.**

Równocześnie Polski Czerwony Krzyż otwiera stację zapobiegawczą, (przeciw-chorobom wenerycznym), która jest czynna w Katowicach, ul. Dworcowa 7, III piętro w godzinach od 21 do 7 rano.

Ciesząca się dużym powodzeniem **WYSTAWA PRZECIWWENERYCZNA**, mieszcząca się w **Katowicach, DOM KULTURY** Francuska 12, zostaje przedłużona do soboty 1 lutego 1947 r włącznie.

W środę, dn. 29 stycznia 1947 r. dla kobiet, od czwartku, 30 stycznia do soboty 1 lutego br. dla mężczyzn.

Terminy pogadanek pozostają te same, tj. godz. 11-ta przed poł. i godz. 5-ta (17-ta) po południu.

Wstęp wolny.

Wieczór wokalno-muzyczny w teatrze ZZK »Ateneum«

Teatr ZZK „Ateneum" w Katowicach jest reprezentacyjnym ośrodkiem wychowawczo-kulturalnym licznej rzeszy pracowników kolejowych a także ich członków rodzin. „Ateneum" nosi jeszcze nazwę teatru „Lalki i Aktora" a jego bajkowy repertuar przedstawianych miniatur doskonale bawi najmłodszą generację przyszłych kolejarzy.

Urządzony ostatnio wieczorek wokalno-muzyczny skupił licznych przedstawicieli rzeszy kolejarskiej oraz innych zaproszonych gości. Na program złożyły się występy znanej orkiestry ZZK, która odegrała szereg utworów operowych pod batutą kplm **Fr. Klechy**, następnie chór mieszany występujący często przez radio odśpiewał „Pieśń Pracy"— Jakubowicza „Wisłę" Nowakowskiego i „Mazura" Maklakiewicza. W partii solowej wystąpił młody doskonale zapowiadający się adept sztuki operowej, tenor liryczny **Zygmunt Załąc** oklaskiwany niemilknącymi brawami oraz dramatyczny artysta amator **Leon Gawełek**, który recytował utwory Tuwima, Rusinka i Zegadłowicza.

Należy przyznać, że całość wieczoru tak pod względem artystycznym jak i technicznym wypadła efektownie, dając miłą rozrywkę zebranym gościom i przynosząc pełne zadowolenie oklaskiwanym artystom i organizatorom. **(ht)**

Miłe podziękowanie

(mw) Jak wiadomo Blok Stronnictw Demokratycznych w pełnym zrozumieniu ciężkiej sytuacji, specjalnie na wsiach, w kwestii braku pomocy szkolnych w szkołach, postanowił ograniczyć poważnie swoje wydawnictwa i ulotki przedwyborcze na rzecz drukowania w zamian zeszytów szkolnych. Zeszyty te rozdano po szczególnym szkołom, przede wszystkim wiejskim, jeszcze w okresie przedwyborczym. Oczywiście dziesiątki tysięcy tych zeszytów dotarło również i na wieś opolską.

Że inicjatywa była trafna i b. pożyteczna świadczy najlepiej o tym reakcja, jaką wywołała ona u obdarzonej dziatwy, która ogromnie się z podarunku ucieszyła, wyrażając ofiarodawcom swoją wdzięczność. A oto jeden z dowodów tej wdzięczności, mianowicie oryginalny list dziatwy jednej ze szkół na Opolszczyźnie:

„Do Polskiej Partii Robotniczej w Opolu"

„Przesyłamy na ręce Polskiej Partii Robotniczej najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane dary w postaci zeszytów szkolnych, które Blok Stronnictw Demokratycznych ofiarował dziatwie szkolnej zamiast wydania ulotek.

Uczniowie naszej szkoły w liczbie 112 obdarzeni zeszytami najserdeczniej dziękują.

Uczniowie Szkoły Powszechnej w Świerklach gmina Czarnowąsy

W imieniu całej szkoły podpisali: Ciallus Jerzy, Matylda Gołąbek Róża Jędryca i Małgorzata Szpindler.

Świerkle dnia 19 I 1947.

Cmentarz żołnierzy II Armii

Z inicjatywy władz wojskowych powstanie w Zgorzelicach cmentarz na którym będą pochowani wyłącznie polegli żołnierze II-ej Armii w walkach nad Odrą i Nysą.

Cmentarz ma nosić charakter monumentalnego pomnika który będzie wiecznym dokumentem bohaterstwa polskich żołnierzy i naszego prawa do tych ziem.

Staraniem Ministerstwa Odbudowy rozpisano zamknięty konkurs na monumentalne rozwiązanie całości z uwzględnieniem mauzoleum.

Konkurs ten z udziałem artystów plastyków i architektów osiadłych na Ziemiach Odzyskanych zostanie rozstrzygnięty w końcu lutego b. r.

Czynnik społeczny
w walce z nędzą i głodem

Kierownictwo Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Katowicach przystąpiło do zorganizowania imprez scenicznych, składających się z programu kabaretowego jak występy baletu, skecze, humoreski, tańce solowe itp., by temu, co daje, stworzyć ekwiwalent niepapierowy (nalepki i żetony). Kierownictwu udało się na czas trwania Akcji Pomocy Zimowej zapewnić sobie dwa zespoły sceniczne i baletowe zespół dramatyczny i baletowy przy świetlicy huty „Kościuszko" w Chorzowie pod kierownictwem baletmistrzyni ob. **Ireny Śliwowej** i zespół amatorski przy Zw. Inw. Woj. R. P. Szopienice wraz z baletem pod kierownictwem **Łucji Sojkówny.**

Imprezy odbędą się we wszystkich M-G. K. O-sach powiatu katowickiego, po raz pierwszy w Wełnowcu i Małej Dąbrówce dnia 2. lutego, w Janowie i Piotrowicach dnia 9. lutego 47 r. Zarząd P. K. O. S. żywi nadzieję, że społeczeństwo powiatu katowickiego należycie oceni wyczyn kierownictwa i wszelkimi siłami poprze przyświecający mu cel w kierunku niesienia pomocy biednym.

Przegląd czasopism gospodarczych

„Przegląd Górniczy" nr. 11—12, miesięcznik wydawany nakładem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach.

Poważne czasopismo fachowe przemysłu węglowego zawiera cały szereg interesujących artykułów. Aczkolwiek większa część poruszonych tematów przeznaczona jest dla fachowców górnictwa, każdy kogo interesuje życie kopalni i problemy węglowe znajdzie tu b. ciekawe wiadomości.

Na podkreślenie zasługuje artykuł inż. Krupińskiego Bolesława pt. „Technika gospodarowania w górnictwie", w którym autor omawia procesy górniczo-techn. oraz elementy jednostki gospodarczej: rzecz, człowiek, pieniądz. „Człowiek jako główny element w budowie jednostki gospodarczej winien odpowiadać swą konsystencja fizyczną, intelektualną i psychiczną ciężkim warunkom pracy w górnictwie.

Górnik — fizycznie jest zdrowy, intelektualnie kwalifikowany w swym zawodzie, psychicznie ofiarny, odważny, solidarny, obowiązkowy i miłujący swój zawód.

Ciekawy temat poruszył inż. Laskowski Tadeusz w artykule pt. „Cechy węgla polskiego w porównaniu z węglem innych zagłębi".

Zawsze aktualną i ważną sprawę bezpieczeństwa pracy w przemyśle węglowym omawia dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Ratownictwa Górniczego CZPW Marian Klott.

Niezwykle interesującym jest artykuł Szczypy Władysława pt. „Rzesze górnicze pod okupacją niemiecką" w którym autor przedstawia nam gehennę i pasmo upokorzeń, jakie spotykały polskiego robotnika w okresie okupacji niemieckiej. Autor cytuje cały szereg oficjalnych zarządzeń w odniesieniu do Polaków zatrudnionych w fabrykach i zakładach niemieckich, uwzględniając szczególnie niedolę polskich górników.

Dalszy ciąg tego znamiennego artykułu ukaże się w następnym numerze „Przeglądu Górniczego".

Na uwagę zasługują artykuły inż. Jakóbkiewicza Czesława o przemyśle węglowym USA, oraz nacz. Wydziału Zdrowia CZPW dr. Hozera, o leczeniu krzemicy pyłem glinu.

Bogate wiadomości fachowe przynoszą artykuły inż. dr. Karola Bohdanowicza, inż. dr. Antoniego Sałustowicza, inż. Wł. Żukowskiego, inż. Andrzeja Bitwy, inż. Gustawa Woysława, inż. Zdzisława Warczewskiego, inż. Jana Falewicza i inż. St. Stefaniaka.

Numer zawiera ponadto ciekawą kronikę, przegląd zagraniczny, przegląd krajowej prasy fachowej, oraz szereg tablic statystycznych, ilustrujących wielkie osiągnięcia przemysłu węglowego.

(S.)

Czeski głos

Sześcioletni zator wojenny zahamował zupełnie ruch wydawniczy. W czasie działań wojennych spłonęły tysiące książek. Nic więc dziwnego, że rynek księgowości zapełnia się obficie nowymi wydawnictwami. Redakcja „Odrodzenia" chcąc zbliżyć konsumenta książek, t. zn. czytelnika, do twórcy — pisarza, rozpisała ostatnio konkurs pt. „Którą książkę dwulecia 1945—1946 uważam za najlepszą?". Termin nadsyłania prac wyznaczono na 15 lutego br. Jednak już dziś napływają liczne odpowiedzi, które wykazują niezwykłe zainteresowanie czytelników tą pierwszą swojego rodzaju ankietą po wojnie. Konkurs ten wzbudził też zaciekawienie za granicą. Jeden z uczestników, rodowity Czech, pisze: „Konkurs mię zwabił z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że założony na szerokiej podstawie demokratycznej, i u nas w Czechosłowacji, urządzają rok rocznie coś podobnego: „Svobodne noviny"... wypisują ankietę na temat najciekawszej w roku książki, ale tylko dla kulturalnych „notablów"... Rezultaty konkursu „Odrodzenia" będą więcej interesujące... Druga rzecz, to fakt, że straszliwie zniszczona Polska (widziałem ją na własne oczy!) po roku 1945 ma co powiedzieć światu..."

Konkurs ten przysporzy niewątpliwie duzo materiału do dyskusji nad naszą współczesną literaturą.

Do ciekawszych dotychczasowych dyskusji zaliczyć należy polemikę **M. Dąbrowskiej i C. Bobińskiej** w sprawie rewizji poglądów historycznych. Ta ostatnia w najnowszym, 4 numerze „Odrodzenia" w dłuższym eseayu wykazuje konieczność „przewietrzenia historii". W tym samym numerze **Jan Reychman** pisze o ruchach narodowościowych w Rumunii. **Józef Garbacik** wspomina w związku z 450-letnią rocznicą śmierci postać Kallimacha Buonacorsi, znakomitego humanisty włoskiego.

Dział poetycki zawiera najnowsze wiersze **Adama Ważyka i St. J. Leca.**

Ten sam numer przynosi dalszy odcinek nowej powieści **J. Andrzejewskiego** „Zaraz po wojnie", która obudziła duże zainteresowanie wśród czytelników. Zwracają też uwagę prace: **T. Hołuja, J. Brzozy, K. Grzybowskiego.** W dziale recenzyjno - sprawozdawczym piszą: **M. Promiński, St. Papee, M. Tyrowicz i T. Konwicki.**

SPORT

KS Odra Opole — RKS Siła Giszowiec 2:17 (0:6), (0:3), (2:8)

W ubiegłą niedzielę w Giszowcu odbył się hokejowy mecz pomiędzy KS „Odra" Opole a RKS „Siła" Giszowiec. Mecz zakończył się wysoko-cyfrowym zwycięstwem drużyny z Giszowca w stosunku 2:17, (0:6), (0:3), (2:8). Bramki zdobyli Gburek II 6, Gansiniec 4, Wróbel I 3, Poleś dwie, Wróbel II i Kempny po jednej.

POLSKA POŁUDNIOWA — WŁOCHY PÓŁNOCNE

Poznań (tel.) PZB wysłał do Włoskiej Federacji bokserskiej list w którym odpowiadając na złożoną w swoim czasie przez Włochów ofertę rozegrania międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Włochy donosi, że spotkanie to mogłoby dojść do skutku 6 lipca.

Jak wiadomo Włosi chcą rozegrać z nami dwa spotkania jedno w Rzymie drugie w Mediolanie **(Polska Południowa — Włochy Pn.)** PZB zaproponował termin na drugie spotkanie 9-ty lipca a więc trzy dni po oficjalnym meczu Polska — Włochy w Rzymie.

ANDERSON WZYWA TARLETONA

Londyn. (obsł. wł.) Cliff Anderson, czarny bokser z Brytyjskiej Gujany, który po pokonaniu Teo de Mediny i Jackie Pattersona wybił się na czoło kategorii piórkowej wyzwał do walki mistrza Imperium Nel Tarletona. Tarleton kończy obecnie 41 lat i jest seniorem bokserskim na ringach światowych.

FRANCUZ ATAKUJE CHAMPIONAT WAGI PÓŁCIĘŻKIEJ.

Paryż. (obsł. wł.) Bokser francuski Robert Villemain zmierzy się z Anglikiem Ernie Roderickiem, championem wagi półciężkiej.

Villemain jest pewnego rodzaju bokserskim fenomenem. Walczył na ringach początkowo, jako amator, wygrywając na 111 spotkań — 108. Przeszedłszy na zawodostwo, Villemain stoczył dotychczas 25 zwycięskich spotkań.

PZB CHCE SZYBKIEGO REWANŻU ZE SZWEDAMI

Poznań (tel.) PZB zwrócił się listownie do Szwedzkiego Związku Bokserskiego z prośbą o przyspieszenie potwierdzenia terminu rewanżowego spotkania międzypaństwowego w boksie Polska—Szwecja.

PZB proponuje Szwedom terminy 27-go i 30-go marca, oraz jako teren zawodów Poznań i Łódź.

PIĘCIOBOJ ZIMOWY — NOWE KONKURENCJE OLIMPIJSKIE.

St. Moritz (obsł. wł.) W zimowych miesiącach 1948 r. odbędzie się w St. Moritz Olimpiada zimowa. Zawody potrwają 10 dni. Ułożono już projekt programu Olimpiady, który zawiera dwie nowe konkurencje, a mianowicie pięciobój zimowy i specjalny wyścig saneczkowy na torze Cresta.

—x—

Na torze łyżwiarskim „Bislet" w Oslo rozegrane zostały zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, które przeniosły na ogół bardzo dobre wyniki.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik Matisena w biegu na 1500 mtr., w którym to biegu zawodnik ten osiągnął świetny czas 2,23,4 sek. Również Krog w biegu na 500 mtr. odniósł niezły czas 44,7 sek.

Poniżej podajemy wyniki zawodów:

500 mtr. Krog 44,7 sek. 1500 mtr. Matisen 2,23,4, 2) Johansen 2,23,9. Bieg na 3000 mtr. wygrał Matisen w czasie 5,04,8 przed Johansenem. Bieg na 5000 mtr. również rozstrzygnął na swoją korzyść Matisen, osiągając czas 8,44,7.

Z aeroklubu Częstochowy

(G) Aeroklub Częstochowy rozwija ostatnio b. żywą działalność świetlicową, urządzając często wykłady, pogadanki i wieczórki towarzyskie.

W miesiącu lutym rozpocznie się treści już po wojnie teoretyczny kurs szybowcowy, a z wiosną — kurs motorowy.

Po uruchomieniu biblioteki lotniczej oraz sekcji modelarskiej Aeroklub przystępuje do zorganizowania sekcji dalszej, mianowicie fotograficznej. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Ochotników Wojennych 4-6 w godz. od 18-ej do 20-ej codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel. W tymże lokalu odbywają się wspomniane wykłady, dyskusje oraz wieczorki.

Ministerstwo Komunikacji — Departament Lotnictwa Cywilnego przyznał Aeroklubowi Częstochowy kwotę zł. 300,000 na rozbudowę lotniska na Kucelinie. Kwota owa pozwoli wykonać najpotrzebniejsze inwestycje, tak że w sezonie nadchodzącym będzie mogła zostać rozpoczętą regularna praca Aeroklubu.

STAN TABELI MISTRZOSTW PING - PONGOWYCH.

Po zaliczeniu Skrze walkoweru 9:0 na skutek nie stawienia się Partyzanta klasyfikacja w tabeli wygląda następująco:

1) Skra 3 gry 3 pkt. 24:3 st. s.
2) CKS 2 gry 1 pkt. 7:11 st. s.
3) AZS 2 gry 0 pkt. 5:13 st. s.
4) Partyzant 1 gra 0 pkt. 0:9 st. s.

Wyd. Komitet Woj. PPR. Katowice Red. Komitet Redakcyjny Redakcja Administracja Katowice, Mickiewicza 9 — tel. 340 41/42. Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 480
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—30, — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12.
R 20193